

Naprzód Dolnośląski

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej
Dolnego Śląska

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 11—12. Sekretarz przyjmuje w godzinach od 9—11. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca

Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wierzbowa nr 30, telefon redakcji nr 623, administracji nr 117, Nr konta PKO Wrocław VIII-183. R-k bież.: Bank „Spółem” Oddz. Wrocław

195 (221)

Wrocław, piątek 4 października 1946 r.

Rok II

Ludność D/Śląska otrzyma węgiel Dzięki inicjatywie Okręgowej Komisji Związków Zawodowych

Jak podawaliśmy przed kilku dniami we Wrocławiu odbyła się z inicjatywy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych konferencja, której celem było sprzecyzowanie stanowiska społeczeństwa dolnośląskiego w sprawie przydziałów węglowych w związku z nadchodzącą zimą i wysunięciu postulatów w tej dziedzinie. W wyniku konferencji udało się do Warszawy specjalna delegacja, która przedłożyła swoje memoriały w Ministerstwie Ziemi Odzyskanych i Ministerstwie Przemysłu.

Czynniki centralne odniosły się pozytywnie do inicjatywy Związków Zawodowych i wyraziły zgodę na wydanie zwolnień potrzebnych ilości węgla, jeśli społeczeństwo dolnośląskie potrafi zorganizować we własnym zakresie transport.

Natychmiast po powrocie delegacji z Warszawy odbyła się konferencja w Dyrekcji Okręgowej Kolei

Państwowych, w wyniku której dyrektor DOKP inż. Juszczycki przyrzekł oddanie na ten cel potrzebnych środków transportowych.

OKZZ zorganizowało również uzyskanie zwolnień od Centrali Zbytu w Wałbrzychu i zwróciło się do Partii Politycznych o współpracę przez wydelegowanie swych człon-

ków do pomocy przy transporcie węgla do wyznaczonych miast, bez której rozprawienie węgla byłoby prawie niemożliwe.

Do chwili oddawania numeru na maszynę odpowiedź Partii Politycznej jeszcze nie nadeszła, należy jednak mieć nadzieję, że odpowiedź ich będzie pozytywna, w wyniku

czego społeczeństwo dolnośląskie dzięki inicjatywie OKZZ otrzyma w najbliższym czasie tak potrzebne przydziały węgla.

Szczegóły dotyczące rozdziału węgla na wszystkie powiaty i miasta, wysokość przydziału na karty żywnościowe itp. podamy w najbliższych numerach naszego pisma.

Wrocław siedzibą II Ogólnopolskiego Zjazdu Przemysłowego

Ostateczny termin Ogólnopolskiego Zjazdu Przemysłowego wyznaczony został na dni od 13 do 15 października br. Podobnie jak w roku ubiegłym miejscem obrad będzie nasze województwo, dokładniej mówiąc — Wrocław. Wybór ów świadczy o tym, jak ważne miejsce zajmuje Dolny Śląsk w życiu gospodar-

czym całego kraju. Na zjazd przybędą przedstawiciele Rządu. Pierwszego dnia Zjazdu przemawiać będzie wicepremier Gomółka i minister Minc. W godzinach popołudniowych referat pt. „Osiągnięcia przemysłu na Ziemiach Odzyskanych” wygłosi wiceminister Szyr, po czym dyr. Pomorski mówić będzie o „pro-

blemie człowieka na Ziemiach Odzyskanych”. Delegat KCZZ wygłosi referat o zamierzeniach Związków Zawodowych odnośnie pracowników Ziemi Zachodnich. W ciągu drugiego dnia Zjazdu będą obradowały oddzielne komisje jak: socjalna, ekonomiczna, oraz przemysłu miejscowego i rzemiosła, nadto podkomisje branżowe jak: górnicza i energetyczna, przemysłu lekkiego, przemysłu chemicznego i metalowego.

Trzeci dzień zjazdu poświęcony będzie sprawozdaniom i wnioskom komisji. Podsumowania wyników zjazdu dokona wiceminister Szyr, po czym minister przemysłu ob. Minc dokona jego zamknięcia.

Marszałek Żymierski we Wrocławiu na uroczystej promocji w Szkole Saperów

Wczoraj przybył samolotem do Wrocławia Marszałek Polski Rola Żymierski. Na lotnisku przywitali Marszałka: wojewoda Piaskowski, gen. Popławski, przewodniczący Wojew. Rady Narodowej Sadrakula, szef sztabu gen. Siwicki, wicewojewoda Barchacz, pułk. Lipiński i szereg innych przedstawicieli społeczeń-

stwa wrocławskiego. Wizyta Marszałka ma na celu wzięcie udziału w promocji oficerskiej Szkoły Saperów, od kilku miesięcy przeniesionej do Wrocławia. Będzie to pierwsza promocja oficerska na Ziemiach Odzyskanych, która odbędzie się w dniu dzisiejszym w południe.

Ostatni wywiad Goeringa

NORYMBERGA. Goering w swym ostatnim wywiadzie w celi skazańców w Norymberdze oświadczył korespondentowi „Evening Standard” na pytanie, jakie będzie jego stanowisko w historii oraz jakie naród niemiecki ma o nim mniemanie dziś i jakie będzie nieć za 20 lat? — odpowiedział: „Dzisiaj nie ma „narodu niemieckiego”. Niemcy będą mnie przeklinali, gdyż nie istnieje możliwości obiektywnego sądu. Miałem oczywiście również wrogów politycznych. Tani, mam nadzieję, będą wierzyli, że uczynim wszystko dla utrzymania pokoju (!) i zrozumieją, że uczynim wszystko, by wy-

grać wojnę. Za 20 lat, jeżeli naród niemiecki będzie jeszcze istniał, będzie osądzał mnie i moje wysiłki w sposób sprawiedliwy.”

Na pytanie, dlaczego się poddał i nie szukał śmierci w akcji, tej samej śmierci, którą żądał od narodu niemieckiego i od armii niemieckiej — były marszałek odpowiedział, że uczynił to dlatego, gdyż uważał, że jest to konieczne dla interesu Niemiec.

Na pytanie korespondenta, którego z wielkich sojuszników liderów wojennych: Churchilla, Roosevelta czy Stalina uważa on za najbardziej wybitnego — Goering odpowiedział: „Stalina”.

Stany Zjednoczone domagają się baz lotniczych w Islandii

LONDYN. Korespondent agencji Reuters dowiaduje się ze źródeł międzynarodowych, że Stany Zjednoczone zamierzają zawrzeć umowę z Islandią, w celu uzyskania baz na Islandii dla ułatwienia komunikacji lotniczej z Niemcami na przeciąg trwania okupacji. Rzekomo Stany Zjednoczone pragną wykorzystać lotnisko Keflavik na Islandii oraz domagają się prawa stacjonowania na tym lotnisku szeregu techników i rzeczoznawców amerykańskich.

Rekord długości lotu bez lądowania

NOWY JORK. Samolot amerykański „Truculand Turtle” (Wojownicy Żółwi), który wystartował z Perth w Australii przeleciał 18.067 km. bez lądowania. Samolot wylądował na lotnisku „Columbus” w stanie Ohio po 55 godzinach 17 minutach lotu, bijąc poprzedni rekord o 5.338 km.

Ku-Klüks-Klan współpracował z Niemcami

NOWY JORK. Ministerstwo sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych podało do wiadomości, że posiada dowody stwierdzające ściśle współpracę Ku-Klüks-Klanu z Niemcami. Współpraca ta była najbardziej aktywna w latach od 1937 do 1941 r., kiedy został nawiązany oficjalny kontakt pomiędzy Ku-Klüks-Klanem a Związkiem Niemców amerykańskich.

Związkiem ten był organizacją popieraną i finansowaną częściowo przez rząd hitlerowski, którego oficjalnym celem była rozbudowa przyjaznych stosunków pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Niemcami. W rzeczywistości celem związku było wywoływanie nienawiści rasowych oraz działalność szpiegowska na rzecz Niemiec.

Ku-Klüks-Klan jest organizacją terrorystyczną założoną w Stanach południowych po amerykańskiej wojnie domowej z 1865 roku dla walki przeciwko murzynom, którzy wówczas w niewolników stali się pełnoprawnymi obywatelami zrównani z białymi. Po pierwszej

wojnie światowej Ku-Klüks-Klan liczył 3 milionów członków i kierował całkowicie życiem politycznym kilku południowych stanów amerykańskich. Obecnie po prawie 20-letniej działalności podziemnej Ku-Klüks-Klan zaczął znów występować jawnie.

Sprawozdanie ministerstwa sprawiedliwości stwierdza, że zdarzają się na nowo w Stanach Południowych liczne wypadki

liniowca murzynów. Istnieją dowody, które wskazują, że za morderstwa te odpowiedzialni są członkowie Ku-Klüks-Klanu. Ku-Klüks-Klan rozwija energiczną akcję propagandową przeciwko „równoprawnieniu rasowemu”. Poza tym w kilku Stanach Południowych Ku-Klüks-Klan wypowiadał otwartą wojnę związkom zawodowym i postępowym organizacjom robotniczym.

Przypominamy, że do Wrocławia przybyła znakomity lotnik i świetny sprawozdawca lotniczy Władysław Leny-Kisielewski, którego zajmujące reportaże obrazujące walkę polskich skrzydeł na Zachodzie zamieściliśmy na łamach naszego pisma.

Ton. Władysław Leny-Kisielewski wygłosi w dniu 6. 10. 1946 r. o godz. 16-ej w lokalu Wojewódzkiego Komitetu PPS, Plac Biskupa Nankiera Nr. 1, odczyt pt. „Historia bojów Drużyny Ziemi Śląskiej Nr. 304 i jego udział w bitwie o Atlantyk”.

Wstęp dla gości i członków wolny.

Dziś w numerze:

- Wytyczne radzieckiej polityki zagranicznej str. 2
- Krytyka wyroku norymberskiego str. 2
- Angielskie słowo prawdy o Niemcach str. 2
- Zagadnienia Ziemi Zachodnich a problemy pokoju (ciąg dalszy odczytu K. Zilliacusa) str. 3
- Rozwój stosunków handlowych polsko-szwajcarskich str. 4
- Sprawa śladów Ojczyzny na Ziemiach Odzyskanych str. 4
- Tu Polskie Radio Wrocław str. 6

Zgon Ignacego Mościckiego

GENEWA. W dniu 2 października w okolicach Genewy zmarł w wieku lat 79 b. prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacy Mościcki. Zmarły przybył do Szwajcarii w roku 1939 po klęsce wrześniowej i pozostawał tam bez przerwy aż do zgonu.

Min. Bevin powraca do Paryża

LONDYN (PAP). Po krótkim pobycie w Londynie w związku z Konferencją w sprawie Palestyny minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevin powrócił we środę do Paryża.

Czas zimowy od 7 października

WARSZAWA (PAP). Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dn. 12 września br., Minister Admin. Publicznej Wł. Kiernik zarządził wprowadzenie czasu zimowego o godz. 3 rano w dniu 7 października 1946 roku.

O godz. 3 dnia 7 października należy przesunąć wskazówki zegara o jedną godzinę wstecz.

Zbliżamy się do wyborów

Jeśli wszystkie znaki na ziemi i niebie nie mylą, wchodzimy w okres wyborczy. Mimo, że ostatnie słowo zostanie wyronzone dopiero wtedy, gdy minie termin zgłaszania list wyborczych, już dziś można przewidywać, że list tych będzie więcej niż jedna i — co za tym idzie — będziemy świadkami tego, co można nazwać „praktycznym egzaminem dojrzałości politycznej”.

Okazuje się więc, że nasze społeczeństwo jest bardziej uświadomione politycznie np. od społeczeństwa Czechosłowacji, które zdobyło się na parlament, pochodzący nie z wyborów; okazuje się, że jesteśmy zamożniejsi, niż by się to mogło wydawać komuś na pierwszy rzut oka, bo zdecydowaliśmy się na drogie kosztowna, na akt polityczny, który poza znacznymi kosztami gotówkowymi pociągnie za sobą nieobliczalne wprost straty w godzinach pracy ludzkiej, w godzinach pracy aparatu administracyjnego i innego. Okazuje się, że nasza sytuacja na międzynarodowej giełdzie politycznej jest aż tak mocna, że możemy pokazać światu nasze rozbicie...

Zatrzymaliśmy się na tym ostatnim punkcie. Jesteśmy świadkami, jak mozolnie uzgadniała decydujący partnerzy w Pałacu Luksemburskim traktaty pokolowe z satelitami osł. Jak każda myśl tych traktatów jest wertykalowa i analizowana na dziesiątkach komisji i sesji. Przecietnemu czytelnikowi dziennika ucieka po prostu myśl przewodnia tej konferencji, zatraca się jej główny cel, tyle jest tam incydentów ubocznych. To wszystko dzieje się przy traktatach z Bułgarią, Włochami, Finlandią i inn. A cóż dopiero będzie przy omawianiu traktatów z Niemcami? Co będzie się tam dziać, gdy na tapetę wstąpi problem wschodnich granic niemieckich, o wiec problem naszych Ziemi Odzyskanych? Czy w świetle tych momentów my naprawdę możemy pozwolić sobie na rozdzielenie, na jakieś rozgrywki polityczne? Czy ta jedynomyślność, jaka panowała na ostatniej sesji KRN-u przy uchwalaniu planów gospodarczych, nie powinna objąć i pozostałych naszych dziedzin życia publicznego, przynajmniej do czasu zawarcia traktatu z Niemcami?

Zdaje mi się, że niezależnie od decyzji, jakie zapadły w naczelnych władzach stronnictwa pozabłokowego każdy z przydatych i członków w terenie powinien się nad tym głęboko zastanowić. Każdy powinien to rozważyć, czy gra warta świeczki, czy mandat w Sejmie jest ważniejszy — co tu dużo mówić — od tego, czy Sejm ten będzie mógł pracować i tworzyć.

Przy każdej okazji, gdy mowa o Ziemiach Odzyskanych, manifestujemy swą jednolitość w zamiarze utrzymania tych ziem przy murczyku, śpiewamy z uniesieniem Rotę. Zbliża się chwila, kiedy trzeba będzie zrobić coś więcej, niż śpiewać. Od pewnej grupy ludzi otoczeni żądają, by zrezygnowała ze swej ambicji, by podporządkowała się ogólnym interesom, interesom całosci jak najszybciej pojeź. Wiemy, że to trudniejsze od deklaracji i śpiewania! Ale też cena tego jest inna! Jeszcze ciałe czas ten rachunek rozważyć.

adam.

Wytyczne radzieckiej polityki zagranicznej

Ś. p. Jan Kuczabiński

Dwutygodnik „Nowoje Wremia”, omawiając znaczenie otwarcia Stalina na dyktando międzynarodowej, pisze: „W obecnej skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, w której tak wiele jest elementów niepewności i niepokojów, Związek Radziecki jest niezrównaną ostożką pokoju między narodami. Polityka Związku Radzieckiego w sprawach międzynarodowych jest jasna i konsekwentna. Jest to polityka walki o sprawiedliwy pokój między narodami, polityka wzajemnego szacunku i przyjaznej współpracy narodów milijonów pokojów.”

Właśnie dlatego radziecka polityka zagraniczna jest przedmiotem wielkich napięć ze strony tych wpływowych grup reakcyjnych, które nie bez powodzenia zmierzają do przekształcenia dyplomacji szeregu państw w zwykłą służbę Wall Street i City.

„Nowoje Wremia” charakteryzuje następną radziecką dyplomację stwierdzając, że „nie można przetyczyć ani jednego posunięcia dyplomacji radzieckiej, które nie zmierzaloby do zmocnienia i pogłębienia pokoju. Związek Radziecki niezmiennie popiera wszystko, co służy sprawie pokojowej, przyjaznej współpracy między narodami. Równocześnie ZSRR zdecydowanie odparła wszystkie zakusy i intrzygi skierowane przeciw pokojowi i bezpieczeństwu narodów. Na tym polegała rada radzieckiej polityki zagranicznej, to dzięki swojemu stałemu wzrostowi jej autorytetu moralnego na całym świecie. Wzrost tego nie mogą postrzec bez wdzięku kłamstwa i oszczerstwa, wybrane przez gangsterów pióra na służbie królów prasowych.”

Stwierdzając iż zasady polityki radzieckiej znalazły swoje pełne odzwierciedlenie w wywiadzie udzielonym przez generalissimusa Stalina korespondentowi angielskiemu, „Nowoje Wremia” pisze: „orazowa uwaga zwrotne wskazanie tu, Stalina na konieczność ścisłego rozgraniczenia pomiędzy wraza o „nowej wojnie” podłożona obecnie, a realnym niebezpieczeństwem „nowej wojny”, które obecnie nie istnieje. Takie postawienie sprawy wywołało niechęć i popoch w obliczu wzrósł współpracy międzynarodowej. W sejmie zostały słowa Stalina o ludziach podnoszących obecnie głos o „nowej wojnie” po to, by zastraszyć i szantażować swoich kontrahentów dla uzyskania pewnych ustępstw politycznych zarówno na arenie zagranicznej jak i wewnątrz swoich państw.”

Jeszcze podczas wojny Stalin wbrew twier-

Georges Marane w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Dnia 2 bm. o godz. 14 na lotnisko cywilne na Okęcu przybył samolotem z Paryża Georges Marane, przewodniczący Centralnego Związku Robotniczego Sekwan Wielkiego Paryża, wieloletni burmistrz Iry sur Seine, członek Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej Francji, członek egzekutywy Międzynarodowego Związku Miast i Samorządów Lokalnych.

Przybyłego gościa powitali przedstawiciele Stolejcejskiej Rady Narodowej, Zarządu Miejskiego oraz Polskiej Partii Robotniczej. Georges Marane jest znanym działaczem robotniczym, z zawodu metalowcem. Przybył do Polski na zaproszenie Stolejcejskiej Rady Narodowej i Prezydenta Tolwiskiego.

Gość francuski, p. Georges Marane, zamieszkał w hotelu „Polonia”. W godzinach popołudniowych w towarzystwie przedstawicieli Stolejcejskiej Rady Narodowej i Zarządu Miejskiego odwiedził w Warszawie siedzibę wczorajszego prezydenta Warszawy, ob. Stanisław Tolwiskiego podejmował p. Georges Marane oraz osoby mu towarzyszące obiadem.

Z Konferencji Paryskiej

PARYŻ (PAP). Na pierwszym posiedzeniu komisji gospodarczej dla państw bałkańskich postanowiono 8 głosami przeciwko 5 zamieścić w traktacie pokojowym z Bułgarią zasady wolnej międzynarodowej żegluzki na Dunaju.

Wniosek ten został wysunięty przez Francję jako kompromis pomiędzy poglądami brytyjskim i amerykańskim domagającym się swobodnej żegluzki na Dunaju, a punktem widzenia radzieckim, iż decyzję w tej sprawie powinny powziąć jedynie państwa nadmudnarskie. Na zasadzie kompromisu uznano wolną żegluzkę na Dunaju i postanowiono, że konferencja przedstawicieli 4 mocarstw z delegatami wszystkich państw nadmudnarskich zostanie zwołana w ciągu 6 miesięcy od daty podpisania traktatu pokojowego w celu omówienia szczegółów konwencji dumajskiej.

Delegat jugosłowiański stwierdził, iż w głosowaniu nie wzięli udziału przedstawiciele państw nadmudnarskich.

Delegat powtórzył swe poprzednie ostrzeżenie, że Jugosławia nie będzie czuła się związana w jakikolwiek decyzjach w sprawie Dunaju, które nie spotka się z aprobatą rządów jugosłowiańskich.

Wskazano dotychczas „nieuzgodniony” kanaliz traktatu z Bułgarią przyjęto 9 głosami przeciwko 5.

Wśród rozpoczęto dyskusję nad sprawozdaniem podkomisji w sprawie projektów traktatu dla terytorium Triestu, przedstawianych przez Wielką Czwórkę i Jugosławie.

Przewodniczący podkomisji, Busmann przedstawia sprawozdanie w sprawie 5 projektów traktatu dla terytorium Triestu wniesionych przez Wielką Czwórkę i Jugosławie, oświadczając: „Cała dokonała przez nas ciężka praca była wystarczająca dla osiągnięcia takiego samego porozumienia i dlatego oświadczam się zadowolony, że gdyby nasza komisja miała więcej czasu do dyspozycji, nie byłaby w stanie osiągnąć porozumienia.”

Porozumienie zagadnienia Triestu nie zależy

dotleniom wielu sceptyków zagranicznych wykazując że różnice ideologiczne i ustroju społecznym Związku Radzieckiego i jego partnerów w koalicji antyhitlerowskiej bynajmniej nie wykluczają możliwości i celowości wspólnych działań przeciw wspólnemu wrogowi. W warunkach okresu pokojowego różnica w ideologii i ustroju społecznym bynajmniej nie wykluczają możliwości i celowości wspólnych działań między ZSRR i innymi mocarstwami.

Jednak dla przekształcenia tej możliwości w rzeczywistość niezbędne jest wykazanie dobrej woli nie tylko ze strony Związku Radzieckiego, którego dobra wola została wielokrotnie udowodniona, nie słowami, lecz czynami, ale i ze strony innych mocarstw. Czy można zaaprecjować, że właśnie z obrotu bloku anglosaskiego wychodzą tendencje będące najwęższą

Krytyka wyroku norymberskiego

NORYMBERGA. Korespondent PAP donosi, że w kółach dziennikarskich w dalszym ciągu dyskutuje się nad wyrokiem Trybunału.

Osoba niewiniętego Hjalmara Schachta budzi szczególnie zainteresowanie dziennikarzy. Schacht odegrał wybitną rolę w przygotowaniu i realizacji zbrodniczych planów hitlerowskich. Schacht pośredniczył między Hitlerem a przemysłowcami niemieckimi, celem uzyskania pomocy finansowej dla ruinowanego państwa. W przeddzień wyborów do Reichstagu w roku 1933 zebrał on u przemysłowców niemieckich kilka milionów marek dla Hitlera. Schacht przyznał się do zrealizowania planu zbrojeń niemieckich. Na wnie wyjaśnienia jego, złożone podczas rozprawy, jakoby nie zdawał sobie sprawy z tego, że zbrojenia te doprowadzą do wojny, zostały zdemontowane przez b. ambasadora amerykańskiego w Berlinie, Dodda. Ambasador Dodd podał bowiem w swych pamiętnikach, że Schacht we wrześniu 1934 przyznał się wobec niego, że zdaje sobie sprawę z tego, że Niemcy dadzą do wojny. Zorganizował on również niemiecki handel zagraniczny w ten sposób, aby zwiększyć potencjał wojenny Niemiec. Schacht niewątpliwie znał plany wojenne Hitlera, gdy udowodniono, że na posiedzeniu rządu, na którym był obecny Schacht Goebbels wygłosił referat w sprawie reorganizacji niemieckiej gospodarki dla celów wojennych. W obliczu tych dowodów trudno zgodzić się z uzasadnieniem Trybunału, że Schacht działał w dobrej wierze i nie zdawał sobie sprawy z tego, że bierze udział w spisku przeciwko pokojowi.

Fritz von Papen, który również został uwięziony, był tym, który utworzył Hitlerowi drogę do władzy. Był on postacią polityczną, który stał się poparciem politycznym i oparte na ideal rewanżu organizacje niemieckie. Jako kanclerz Rzeszy nastąpił Papen w listopadzie 1932 serdecznie list do Hitlera, w którym czytamy m. in.: „Musimy zapobiec o gorącej walce wyborczej. Z tych względów austriacki minister sprawiedliwości złożył już oficjalne oświadczenie, w którym domaga się postawienia Papena przed sądem we Wiedniu.”

U niewiniętych ze wszystkich zarzutów oskarżenia Fritsche był jednym z najlepiej poinformowanych działaczy hitlerowskich.

ani od dotychczas do porozumienia w sprawie przepisów, ani w sprawie istniejącego systemu. Dla osiągnięcia trwałego rozwiązania tego problemu niezbędna jest przede wszystkim dobra wola wszystkich zainteresowanych stron.

Na posiedzeniu komisji politycznej dla Węgier rozpatrywano sprawę sporne między Węgrami i Czechosłowacją, a mianowicie: żądanie Węgrów w sprawie przyniesienia 200 tysięcy Węgrów do Czechosłowacji. Szczęśliwie przedsięwzięcia będą opracowane podczas bezpośrednich negocjacji pomiędzy przedstawicielami Czechosłowacji i Węgier.

Wszystkie komisje mają zakończyć swe prace do soboty.

Pomnik, który powinien zniknąć z polskiej ziemi

OLSZTYN. (ZAP) Tanenberg — ktoś nie zna chociażby ze słyszenia tej miejscowości, położonej w pobliżu Olsztynka, w powiecie ostrowskim. Znajduje się tu mauzoleum Hindenburga, wybudowane przez Niemców — na pozór wspaniałe. Było Mekką dla hitlerowców i dziś jest tylko w części zniszczone. Ciało Hindenburga Niemcy wywieźli do „Rzeszy”, sam grobowiec wysadzili w powietrze, natomiast bożnicę kondygnację mauzoleum zostały niezaruszone.

Budowla wykonana jest tandemnie z czerwoną cegłą, składa się z kilku małych sal, które mieściły w sobie zastępy wojskowe, tablice z oznaczeniem bitew, zaś w jednej sali mieściła się odłana w metalu mapa, przedstawiająca przebieg bitwy pod Tannenbergiem. Rejon budowli był skanalizowany, a dziedzielnice wyłożony płytami betonowymi.

Tego rodzaju „pamiątki” winny szybko zniknąć z polskiej ziemi — i to przy użyciu

przeszkodę i poważnym zagrożeniem dla wspólnej sprawy — współpracy międzynarodowej — pyta „Nowoje Wremia”.

„Nowoje Wremia” wskazuje na politykę anglosaską, która może się okazać niebezpieczną, na próby realizacji starych zasad monarchicznych, na próby odrodzenia imperializmu niemieckiego, pisze dalej: „Planu te cieszą się wielkim poparciem wpływowych i silnych kół kapitału monopolistycznego w państwach anglosaskich. Wpływy tych kół uwidacznają się wyraźnie w działaniach władz okupacyjnych w zachodnich strefach Niemiec. Zamiast realizacji uczelniczych, zmierzających do stworzenia pokojowych, demokratycznych Niemiec przeprowadzają do władzy okupacyjne politykę zachowania gospodarczej bazy imperializmu niemieckiego, najważniejszych składników jego aparatu wojskowego i politycznego.”

Konferencja w sprawie Palestyny

LONDYN (PAP). We środę odbyła się pierwsza plenarna sesja konferencji w sprawie Palestyny w celu rozpatrzenia sprawozdania komisji, która badała projekt arabski uczynienia z Palestyny niepodległego państwa arabskiego. Przed odwołaniem do Państwa brytyjski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin będzie obecny na posiedzeniu konferencji.

Treść członków Agencji Żydowskiej, którzy powrócili z Palestyny — udeło się we środę samolotem do Paryża w celu omówienia z przewodniczącym komitetu wykonawczego Gurtinem wyników wtorkowej konferencji pomiędzy przedstawicielami Agencji Żydowskiej i brytyjskim ministrem.

Powrócił on do Londynu we czwartek, aby wziąć udział w dalszym posiedzeniu, na którym będzie rozważana możliwość zwiększenia udziału Żydów w rozmowach z brytyjskim ministrem kolonii, George Halliem.

Uroczyste przekazanie miejsc stracen pod opiekę młodzieży warszawskiej

WARSZAWA (PAP). Dnia 2 bm. na miejscu publicznej egzekucji, dokonanej przez okupantów 3 grudnia 1943 roku na ulicy Puławskiej w pobliżu rzeźni tramwajowej, odbyło się uroczyste symboliczne przekazanie młodzieży szkół warszawskich wszystkich miejsc publicznych stracen w Warszawie.

O godzinie 8 rano warta honorowa, złożona z żołnierzy, członków PW i harcerzy zaciągnięła straż przed miejscem egzekucji. Przed udekorowanymi flagami narodowymi i kwiatami ołtarzem polowym ustawili się poczty sztandarowe delegacji partii politycznych, związków zawodowych i wszystkich organizacji młodzieżowych. W uroczystości wzięło udział 10 szkół powszechnych, 4 szkoły zawodowe i 3 gimnazja dzielnicy mokrzejewskiej.

Opócz przedstawicieli władz w akcie przekazania uczestniczyli członkowie Dzielnicy Rady Narodowej Warszawa-Południe oraz nauczycielstwo warszawskie.

O godzinie 10 rano odprawiona została uroczysta msza żałobna, po czym przemówienie wygłosił: proboszcz parafii Zwiastowania, przewodniczący Wydziału Oświaty i Kultury Dzielnicy Rady Narodowej ob. Bratos, w imieniu Min. Obrony Narodowej

Wyjazd posła Ziliacusa z Polski

WARSZAWA (PAP). W dniu 2, bm wyjechał samolotem z Warszawy do Londynu po tygodniowym pobycie w Polsce — wybitny parlamentarzysta angielski, M. Ziliacus. Na lotnisko Okęcie pojechał posła Ziliacusa, członek Agencji Żydowskiej, na którego zaproszenie przybył gość angielski do Polski.

Posła Ziliacusa zwiedził w czasie podróży po Polsce — Warszawę, Łódź, Wrocław i inne miejscowości Dolnego Śląska, Katowice i Kraków, wygłaszając w tych miastach liczne przemówienia umysłowe i fizyczne. Przed odjazdem do Londynu posła Ziliacusa przedstawicielom polskiej prasy, że wymiana myśli i zapoznanie się z polskim światem pracy —

Angielskie słowa prawdy o Niemcach

LONDYN. „Daily Express” ogłosił długi artykuł Williama Barkleya, podający ostre krytykę pobliżności antyśledzą wobec zbrodni niemieckich. Artykuł ten jest odpowiedzią na głos dr Ingego w „Evening Standard”, występującego za tym, aby Anglik, jak ludzie spokojni, zadowolili się faktem, że oskarżeni w procesie norymberskim doznali śmierci, przy czym nie ma żadnego procesu i że mieliby być puszczeni na wolność z piętrem Kaina na ziele.

Barkley stwierdza, że takie zdanie jest wprost zdziwliwe. Taka brytyjska „opinion” byłaby groźną dla całego świata. Anglikowie obecnie czują się pogardliwi o Amerykanów i Rosjanów, nie tak często jednak usłyszy się z ich ust słowa usprawiedliwienia zbrodni wobec tych, co spowodowali wszystkie obecne tarapaty. Nie jest to pokójowość, lecz miłosc, — to wygłada raczej na brak hartu, na bojaźń, — a za granicą nazywają to słabością angielską, wzdurzeniem podległością wśród przyjaciół Anglii. Anglia musi być do tej pory w wojnie z Niemcami, a jeżeli pomysłami, jak ta haniebna rzecz z nami postępowania, raczej byłoby lepiej wytrwać w tej wojnie przez całe nasze życie”.

„Jeżeli proces norymberski jest dla Niemców torturą moralną — o ile ta groźbą — rasa jest w ogóle zdalna do tej roli, którą do niej niechajmy trwał jak najdłużej”. Dr Inge twierdził wreszcie, że Schacht należało uwolnić, gdyż „może być użyteczny przy odbudowie nowych Niemiec”. Gdyby Anglia posiadała torturę moralną — czy Grece lub Holandii, — czyby Anglia nie powinna odbudować Francji tak bardzo zniszczonej z winy Niemców?”

Przemówienie sekretarza stanu Stanów Zjednoczonych Byrnesa w Stuttgarcie zostało odczytane potępnie przez całą postępową i demokratyczną opinię publiczną. W jesszcze wyrażniejszej formie wyraził się to tendencje w mowie Churchilla w Zurichu. Tym tendencjom przeciwstawia „Nowoje Wremia” politykę ZSRR. Demokracja polska ZSRR, polityka pokojowa, dyktowana jest podstawowymi interesami państwowymi ZSRR. Akceptuje ją jednocześnie cały naród radziecki.

Na tym polega istotna różnica i wyższość radzieckiej polityki zagranicznej, odzwierciedla się ona w porównaniu z polityką zagraniczną niektórych innych państw, gdzie zdemokratyzacja nie mogła usunąć głębokich przedziwności i ostrych różnic zdań w rodzaju tych, które ujawniły się przed światem w związku z tzw. sprawą Wallace’a.

Dalsze szczegóły o archiwum dr Ringelbluma

WARSZAWA (PAP). Prasa podała wiadomość o odnalezieniu 18-go września, na terenie b. getta warszawskiego w piwnicy, przy ul. Nowolipki 68, archiwum dr Emana Ringelbluma (omyłkowo nazwanego przez archiwum Blumentala”).

Historia tego archiwum sięga tragicznego okresu istnienia getta warszawskiego. W końcu 1941 r. w getcie, z inicjatywą dr Ringelbluma, znanego historyka żydowskiego i wybitnego działacza społecznego, zorganizowała się grupa pisarzy i naukowców żydowskich, którzy postawili sobie za zadanie zbieranie i opracowywanie wszelkich materiałów, dotyczących historii Żydów pod niemiecką okupacją.

Zbierano wszelkie dokumenty, ilustrujące życie Żydów w tej tragicznej epoce (niemieckie obwieszczenia urzędowe, obwieszczenia Judenratu, plakaty, prasę legalną i nielegalną itp.). Zanimowano powstanie archiwum prac naukowe i literackie o dzisiejszym życiu Żydów. By zachować zebrane materiały dla potomności, przystąpiono do budowania specjalnego schronu w piwnicy przy ul. Nowolipki 68, dokąd wstawiono skrzynie, zabezpieczone przed działaniem ognia i wody. W tych skrzyniach ukryto zbierane materiały.

Poniżej miejsc, gdzie znajdował się schron, znalazło się z czasem pozostawione getta, zbudowane drugi schron na terytorium oszopu szcarszokowskiego (ul. Świętojerskiej), gdzie ukrywano w dalszym ciągu dokumenty i materiały z życia żydowskiego.

Wiadomość o archiwum Ringelbluma i miejscu jego ukrycia przetrwała getto.

Po wyzwoleniu kraju Centralny Komitet Żydów Polskich i Centralna Żydowska Komisja Historyczna rozpoczęły szukaną o wydobywanie tego archiwum. Ni poddawane zeznani świadków, byłych współpracowników dr Ringelbluma, którzy ocalali, sporządzono plan sytuacyjny i wytyczono miejsce, gdzie archiwum miało być ukryte. Gdy przewieziono szereg dokumentów związanych z pracą, wykopaliskami, przystąpiono na podstawie tego planu do poszukiwań, które jak wiadomo, zakończyły się pomyślnie.

Samemu dr Ringelblumowi nie sądzonym było dożyć chwili wykopania jego archiwum. Na początku kwietnia 1944 r. został on wraz z rodziną rozstrzelany.

Zjazd nauczycieli, członków PPS w Gdańsku

GDAŃSK (SAP). Dnia 5 bm. odbędzie się w Sopocie, w sali Zarządu Miejskiego, o godzinie 10 rano zjazd nauczycieli z całego województwa gdańskiego, członków PPS.

Zjazd, zorganizowany przez Komitet Woje-wództwa w Gdańsku i Komitet Grodzki w Sopocie, potrwa dwa dni i poświęcony będzie sytuacji nauczycielskiej

Wyjazd posła Ziliacusa z Polski

WARSZAWA (PAP). W dniu 2, bm wyjechał samolotem z Warszawy do Londynu po tygodniowym pobycie w Polsce — wybitny parlamentarzysta angielski, M. Ziliacus. Na lotnisko Okęcie pojechał posła Ziliacusa, członek Agencji Żydowskiej, na którego zaproszenie przybył gość angielski do Polski.

Posła Ziliacusa zwiedził w czasie podróży po Polsce — Warszawę, Łódź, Wrocław i inne miejscowości Dolnego Śląska, Katowice i Kraków, wygłaszając w tych miastach liczne przemówienia umysłowe i fizyczne. Przed odjazdem do Londynu posła Ziliacusa przedstawicielom polskiej prasy, że wymiana myśli i zapoznanie się z polskim światem pracy —

„Jeżeli proces norymberski jest dla Niemców torturą moralną — o ile ta groźbą — rasa jest w ogóle zdalna do tej roli, którą do niej niechajmy trwał jak najdłużej”. Dr Inge twierdził wreszcie, że Schacht należało uwolnić, gdyż „może być użyteczny przy odbudowie nowych Niemiec”. Gdyby Anglia posiadała torturę moralną — czy Grece lub Holandii, — czyby Anglia nie powinna odbudować Francji tak bardzo zniszczonej z winy Niemców?”

„Jeżeli proces norymberski jest dla Niemców torturą moralną — o ile ta groźbą — rasa jest w ogóle zdalna do tej roli, którą do niej niechajmy trwał jak najdłużej”. Dr Inge twierdził wreszcie, że Schacht należało uwolnić, gdyż „może być użyteczny przy odbudowie nowych Niemiec”. Gdyby Anglia posiadała torturę moralną — czy Grece lub Holandii, — czyby Anglia nie powinna odbudować Francji tak bardzo zniszczonej z winy Niemców?”

Dopiero teraz nadeszła do Warszawy wiadomość o śmierci Ś. p. Jana Kuczabińskiego, działacza, byłego dyrektora Polskiej Agencji Publicystycznej i profesora Wyższej Szkoły Dziennikarskiej. Ś. p. Jan Kuczabiński, aresztowany przez Niemców w kwietniu 1941 r., więziony był na Pawliaku, po czym wywieziony został do wiewienia w Moabitcie, w latach 1943-44 więziony był w Rawliczu, wreszcie, w czasie ucieczki Niemców, wraz z transportem więźniów Rawlicza znalazł się w obozie. Osobodzony przez wojska amerykańskie, w ciężkim stanie zdrowia (gruźlica) przebywał w szpitalu w Goddelau (koło Darmstadtu) i tam dnia 15 maja 1945 r. życie zakończył.

Cześć Jego pamięci!

Dalsze szczegóły o archiwum dr Ringelbluma

WARSZAWA (PAP). Prasa podała wiadomość o odnalezieniu 18-go września, na terenie b. getta warszawskiego w piwnicy, przy ul. Nowolipki 68, archiwum dr Emana Ringelbluma (omyłkowo nazwanego przez archiwum Blumentala”).

Historia tego archiwum sięga tragicznego okresu istnienia getta warszawskiego. W końcu 1941 r. w getcie, z inicjatywą dr Ringelbluma, znanego historyka żydowskiego i wybitnego działacza społecznego, zorganizowała się grupa pisarzy i naukowców żydowskich, którzy postawili sobie za zadanie zbieranie i opracowywanie wszelkich materiałów, dotyczących historii Żydów pod niemiecką okupacją.

Zbierano wszelkie dokumenty, ilustrujące życie Żydów w tej tragicznej epoce (niemieckie obwieszczenia urzędowe, obwieszczenia Judenratu, plakaty, prasę legalną i nielegalną itp.). Zanimowano powstanie archiwum prac naukowe i literackie o dzisiejszym życiu Żydów. By zachować zebrane materiały dla potomności, przystąpiono do budowania specjalnego schronu w piwnicy przy ul. Nowolipki 68, dokąd wstawiono skrzynie, zabezpieczone przed działaniem ognia i wody. W tych skrzyniach ukryto zbierane materiały.

Poniżej miejsc, gdzie znajdował się schron, znalazło się z czasem pozostawione getta, zbudowane drugi schron na terytorium oszopu szcarszokowskiego (ul. Świętojerskiej), gdzie ukrywano w dalszym ciągu dokumenty i materiały z życia żydowskiego.

Wiadomość o archiwum Ringelbluma i miejscu jego ukrycia przetrwała getto.

Po wyzwoleniu kraju Centralny Komitet Żydów Polskich i Centralna Żydowska Komisja Historyczna rozpoczęły szukaną o wydobywanie tego archiwum. Ni poddawane zeznani świadków, byłych współpracowników dr Ringelbluma, którzy ocalali, sporządzono plan sytuacyjny i wytyczono miejsce, gdzie archiwum miało być ukryte. Gdy przewieziono szereg dokumentów związanych z pracą, wykopaliskami, przystąpiono na podstawie tego planu do poszukiwań, które jak wiadomo, zakończyły się pomyślnie.

Samemu dr Ringelblumowi nie sądzonym było dożyć chwili wykopania jego archiwum. Na początku kwietnia 1944 r. został on wraz z rodziną rozstrzelany.

Zjazd nauczycieli, członków PPS w Gdańsku

GDAŃSK (SAP). Dnia 5 bm. odbędzie się w Sopocie, w sali Zarządu Miejskiego, o godzinie 10 rano zjazd nauczycieli z całego województwa gdańskiego, członków PPS.

Zjazd, zorganizowany przez Komitet Woje-wództwa w Gdańsku i Komitet Grodzki w Sopocie, potrwa dwa dni i poświęcony będzie sytuacji nauczycielskiej

Angielskie słowa prawdy o Niemcach

LONDYN. „Daily Express” ogłosił długi artykuł Williama Barkleya, podający ostre krytykę pobliżności antyśledzą wobec zbrodni niemieckich. Artykuł ten jest odpowiedzią na głos dr Ingego w „Evening Standard”, występującego za tym, aby Anglik, jak ludzie spokojni, zadowolili się faktem, że oskarżeni w procesie norymberskim doznali śmierci, przy czym nie ma żadnego procesu i że mieliby być puszczeni na wolność z piętrem Kaina na ziele.

Barkley stwierdza, że takie zdanie jest wprost zdziwliwe. Taka brytyjska „opinion” byłaby groźną dla całego świata. Anglikowie obecnie czują się pogardliwi o Amerykanów i Rosjanów, nie tak często jednak usłyszy się z ich ust słowa usprawiedliwienia zbrodni wobec tych, co spowodowali wszystkie obecne tarapaty. Nie jest to pokójowość, lecz miłosc, — to wygłada raczej na brak hartu, na bojaźń, — a za granicą nazywają to słabością angielską, wzdurzeniem podległością wśród przyjaciół Anglii. Anglia musi być do tej pory w wojnie z Niemcami, a jeżeli pomysłami, jak ta haniebna rzecz z nami postępowania, raczej byłoby lepiej wytrwać w tej wojnie przez całe nasze życie”.

„Jeżeli proces norymberski jest dla Niemców torturą moralną — o ile ta groźbą — rasa jest w ogóle zdalna do tej roli, którą do niej niechajmy trwał jak najdłużej”. Dr Inge twierdził wreszcie, że Schacht należało uwolnić, gdyż „może być użyteczny przy odbudowie nowych Niemiec”. Gdyby Anglia posiadała torturę moralną — czy Grece lub Holandii, — czyby Anglia nie powinna odbudować Francji tak bardzo zniszczonej z winy Niemców?”

„Jeżeli proces norymberski jest dla Niemców torturą moralną — o ile ta groźbą — rasa jest w ogóle zdalna do tej roli, którą do niej niechajmy trwał jak najdłużej”. Dr Inge twierdził wreszcie, że Schacht należało uwolnić, gdyż „może być użyteczny przy odbudowie nowych Niemiec”. Gdyby Anglia posiadała torturę moralną — czy Grece lub Holandii, — czyby Anglia nie powinna odbudować Francji tak bardzo zniszczonej z winy Niemców?”

K. ZILLIACUS

Posel Labour Party do parlamentu brytyjskiego

Przedruk dozwolony tylko za podaniem źródła

Zagadnienie Ziem Zachodnich a problemy pokoju

(Pełny tekst odczytu wygłoszonego we Wrocławiu i Jeleniej Górze)

DWIE REWOLUCJE SPOŁECZNE W ANGLII

Wybory w r. 1945 były punktem zwrotnym naszej historii, tak samo jak wybory w 1831 r., w czasie których powstał rząd wielkiego Aktu Reformy...

To była połowiczna rewolucja, umożliwiającą realizację Aktu Reformy, który dopełnił proces rozpoczęty rewolucją Cromwella parę wieków wcześniej.

Akt reformy był spóźnioną reakcją Wielkiej Brytanii na francuską rewolucję.

Podobnie wybory 1945 r., które dały władzę ruchowi robotniczemu były spóźnioną reakcją w angielskich warunkach i angielskimi metodami na rewolucję rosyjską.

REAKCYJNE KIEROWNICTWO KONSERWATYSTÓW

Jeśli nasz obecny program zostanie wykonany, zmienimy na stałe nasz krajobraz polityczny, oddamy dzwignię władzy gospodarczej w ręce państwa.

Co więcej, wierzymy, że przy końcu naszego planu pięcioletniego stworzymy nowy dalszy program pięcioletni.

Nie wierzymy aby Partia Konserwatywna miała jakakolwiek szansę w następnych wyborach dopóki będzie posiadała swoje obecne reakcyjne kierownictwo, które marzy o powrocie do czasów przedwojennych i nie odda władzy młodym stosunkowo postępowym konserwatom.

Oni właśnie — młodzi konserwatyści znajdują się na drodze stania się prawniczymi socjaldemokratami, nie używając tej nazwy i zdając sobie sprawę z konieczności przyjęcia zasad planowej gospodarki, unarodowienia i jej oraz kontroli gospodarczych prowadzonych przez brytyjską Partię Pracy.

Ona w ogóle nie posiada jeszcze kontroli nad programem i polityką własnej partii konserwatywnej.

POSTAWA ROBOTNIKÓW BRYTYJSKICH

Aby uzupełnić ten obraz chciałbym dodać dlaczego brytyjski robotnik znosił tak cierpliwie i pokornie bezrobocie, jak to było przed wojną.

Dziś robotnicy rozumieją, że obowiązkim państwa jest dać im zatrudnienie, bo mówili im to wszystkie partie w czasie ostatniej wojny, że obowiązkim państwa jest dać im zatrudnienie produktywne, przyzwoite płacne, oraz, że bezrobocie jest dającym się uniknąć złem.

Robotnicy brytyjscy wierzą w to, a jeśli zajdzie potrzeba będą działać na podstawie swojej wiary.

Więc jak widzicie, Towarzysze, w brytyjskiej klasie robotniczej tkwi znaczna ilość społecznego dynamizmu i na-

prawde jesteśmy częścią społecznej rewolucji w Europie.

Dla nas nie ma powrotu do tego co minęło do przedwojennego stanu rzeczy: Jesteśmy naprawdę częścią społecznej rewolucji w Europie, chociaż w naszych specjalnych warunkach nadal mamy jej nasze specjalne formy.

NIE MA „PONADPARTYJNEJ” POLITYKI ZAGRANICZNEJ

Obserwując ciągłość naszej polityki zagraniczej z okresu gdy konserwaty-



Foto Rutkowski Jelenia Góra. Tow. poseł Ziliacus witany przez prezidenta Jeleniej Góry tow. Grochulskiego przed Teatrem Miejskim w Jeleniej Górze

ści byli w rządzie koalicyjnym, trudno jest wprost uwierzyć, że pan Attlee, nasz premier pisał bezpośrednio przed wojną w następujący sposób wyrażając oficjalny pogląd Labour Party:

„Jest rzeczą jasną, że Labour Party odrzuca równocześnie teorie, że polityka zagraniczna jest czymś, co musi być trzymane zdaleka od ogólnej polityki Partii. Nie jest prawdą, że istnieje polityka zagraniczna, która powinna być prowadzona przez nasz kraj niezależnie od tego jaka partia jest przy władzy, która jest polityka narodowa i przez to samo jest poza różnicami partyjnymi.

Istnieje głęboka różnica między Labour Party i partiami kapitalistycznymi odnośnie polityki zagranicznej, tak samo jak i polityki wewnętrznej, ponieważ nie mogą one być oddzielone.

Polityka zagraniczna rządu jest odbiciem jego polityki wewnętrznej. Imperializm jest formą, która kapitalizm używa wobec innych narodów.”

MAŁE ZAINTERESOWANIE POLITYKI ZAGRANICZNA

Smutną prawdą jest, że w Anglii jak i w innych krajach demokratycznych ludność na odcinku polityki zagranicznej i spraw z nią związanych orientuje się słabiej i mało interesuje się tą dziedziną.

Dla większości ludzi polityka zagraniczna jest czymś dalekim, mającym miejsce gdzieś w dali, dotyczącym naszych codziennych spraw.

Ponadto istnieje nacjonalizm, który

może być używany jako argument przeciwko żądaniu zmian w polityce zagranicznej własnego kraju.

Zdanie — „dobrze, ale co będzie z nami, dlaczego nie dopuszcza się nas abyśmy czegoś dokonali, jesteśmy z pewnością gorsi niż inni” — może być rozumowo poglądem nie do utrzymania, lecz jest uczuciowo przekonywującym.

KTO PROWADZI ANGIELSKĄ POLITYKĘ ZAGRANICZNA

W końcu trzeba zaznaczyć, że wpływ stałych rządców w polityce zagranicznej i wewnętrznej jest bardzo duży i że jest on w przeważnej mierze jeszcze konserwatywny.

Polityka zagraniczna rządu brytyjskiego Partii Pracy, dotąd, jak to powiedziałem kiedyś w Izbie Gmin jest prowadzona na depeszach otrzymywanych od naszych dyplomatów przez Foreign Office (Ministerstwo Spraw Zagranicznych), w dużej mierze konserwatywno.

Nie jest ona prowadzona według jakiegoś jasnego planu, lecz jest ślepo podporządkowana momentom inercji imperialnej.

Nasza polityka zagraniczna nie tworzy więc jak dotąd nowych szkółów, dla pokoi światowego, lecz zagłębia się w dawne koleiny, powracając niemal do XIX w. poprzez dwie wojny światowe.

Nie jest mi przyjemnie mówić o tych rzeczach tutaj, lecz wydaję mi się, że powinniście wiedzieć o tym wszystkim i czuję, że jest moim obowiązkiem aby być szczerym w Wami, ponieważ jestecie naszymi sprzymierzeńcami i przyjaciółmi. Poza tym sądzę, że prawda jest mniej dla od tego co moglibyście sobie o nas pomyśleć na podstawie fałszywych wiadomości.

TRUDNOŚCI DZIAŁANIA MIĘDZYNARODOWEGO

Byłoby niesprawiedliwym np. powiedzieć, że brytyjska Partia Pracy jest imperialistyczna. Lecz jest dla nas rzeczą trudną nauczyć się działać jako międzynarodowy socjaliści w sytuacji, która jest niesłychanie skomplikowana i trudna dla naszego kraju.

Lecz fakty potrafią narzucić się same. W Wielkiej Brytanii podniósł się już głos przeciwko zbyt wielkiemu uzbrojeniu, jakie posiadamy jeszcze teraz w Anglii po zwycięskiej wojnie.

Nasze dowódcy wojskowe walczą oczywiście, aby utrzymać pod bronią możliwie jak najwięcej sprzętu. Lecz naród brytyjski ma dużo rozsądku i sądzę, że walcząc o swe sprawy będzie nalegał na zmniejszenie wydatków wojennych.

O siłach rozwijających się w państwach kolonialnych już mówiliśmy. Państwa te z pewnością zadać będą większych nawet ustępstw od tych jakie otrzymały Indie i Egipt.

ANGLIA WASALEM STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Nowe pojęcie obrony i zmiany w polityce imperialnej przyczynia się nie-

watpliwie do przekształcenia tradycyjnej polityki zagranicznej. W dodatku w związku z wydarzeniami międzynarodowymi wzrasta zanieranie wśród społeczeństwa, powstaje ostry i szeroko rozpowszechniony krytycyzm wobec stanowiska czelności okazywanej gen. Franco w Hiszpanii, wobec zła i pogarszającej się sytuacji w Grecji wobec wydarzeń w Palestynie, wobec nieudanej reformy Ministerstwa Spraw Zagranicznych i służby dyplomatycznej.

Ci którzy krytykują są również nie zadowoleni, że zwiększające się zależności Wielkiej Brytanii od Stanów Zjednoczonych.

Sądzę, że powinniśmy mieć traktat handlowy i bliższe stosunki gospodarcze z socjalistycznymi państwami w Europie Środkowej i z Rosją Sowiecką aby przeciwdziałać się kapitalowi amerykańskiemu, który może — nie — zyskie gospodarce.

My też pa Smutsa, który p że układ anglo niebezpieczny może uczyni Zjednoczonych.

DWA POGŁĄ NA WSPÓLPI

Bardziej za słowa robotni nia socjalistyc wnej, która w sp społecznej rew

Lecz ta szkoła onona jest na dwa odłamy. Jedną z nich sądzi że społeczna na odbudowa może być wykonana tylko przez partie socjalistyczne, pozostawiając w cudzośćowie na uboczu „dyktatorskich komunistów”.

Druga grupa chce uczynić w Europie zakładając wszystkie aby stworzyć „social-demokratyczna” Europę zachodnią — nie jako pomostem pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, a Rosją Sowiecką.

To jest pogląd pewnej grupy w Labour Party i grupy pisma „Tribune”. — Lecz ich opinie stają się trochę mgliste, kiedy zdzierają się o konkretna rzeczywistość w Niemczech i o zamiary partii komunistycznej we Francji.

Jest bardzo przykre dla zachodniej Europy socjal-demokratycznej szkoły myśli, że duża część robotników francuskich przeszła do komunistów, że Komunistyczna Partia Francji kontroluje GGT (Zwiazki Zawodowe), że muniści posiadają kłhezwo odbudowie gospodar nie mogłaby być

Jest nawet baro przyjemne, że w pała Skandynawi ralnie Wielka Bry wladzy tylko tam muniści pracują ironcie.

(Ciąg dalszy w dniu jutrzejsz

Rozwój stoczni na wybrzeżu

Z.S.P. przystąpiło do rozległej współpracy z zagranicą

GDANSK (SAP). Od lipca rb. Dyrekcja Zjednoczenia Stoczni Polskich przystąpiła do reorganizacji administracyjnej centrali ZSP. Dążeniem dyrekcji jest zmniejszenie aparatu centrali ZSP. W chwili obecnej koferzy się opracowywanie ustalonego planu organizacyjnego, który przewiduje dwie dyrekcje: techniczną i administracyjno-handlową z podległymi wydziałami.

ZSP przystąpiło do rozległej współpracy handlowej i technicznej z zagranicą. W tym celu wydelegowało swoich przedstawicieli handlowych do Włoch oraz do Anglii. Po znawianiem stosunków handlowych i technicznych, mają oni dokonać zakupów dla ZSP i zbadać możliwości współpracy.

Po długich pertraktacjach i wstępnych umowach, została podpisana umowa ostateczna między GAL (Linia Gdynia—Ameryka) a ZSP o budowę 6 węgłorudowców po 2.540 ton. Celem uzgodnienia obowiązujących warunków technicznych tej wielkiej dostawy, wyjechał pełnomocnik ZSP do Londynu, gdzie mieści się centrala GAL. Bawigę od kilku dni na Wybrzeżu dyrektor naczelny GAL, Plińius, stwierdził szybką odbudowę stoczni i okazuje pełne zaufanie nowemu budownictwu okrętowemu Polski. Wizyta ta ma dla stoczni poważne znaczenie ze względu na dalsze zamówienia GAL.

W sierpniu pracopracowa ogółem 1.036.117 rob./godz., z czego na same prace inwestycyjne przypada 316.800, zaś na prace produkcyjne 719.317 rob./godz. Począwszy od czerwca, daje się zaobserwować zjawisko szybszego wzrostu ilości rob./godz., przeznaczonych na inwestycje, niż na produkcję. Tymaczy się to przygotowaniom stoczni do wykonania przyjętego bardzo poważnego zamówienia.

W sierpniu sześc stoczni, podległych ZSP, wykonało remont 60 statków krajowych, 11 okrętów wojennych, 12 statków zagranicznych oraz szereg zleceń klientów.

Ogólna wartość produkcji wyniosła ponad 57 milionów zł. Ogólny stan zatrudnienia ZSP na dzień 31 sierpnia rb. — 6.913, co — w porównaniu z poprzednim miesiącem — daje zwyskę 478 pracowników.

Stocznie rybackie zatrudniają około 1.000 pracowników fizycznych i umysłowych i podlegają bezpośrednio Morskiemu Instytutowi Rybackiemu w Gdyni. W sierpniu stocznie rybackie wybudowały 7 łodzi, w budowie znajdują się 28 kutrów, 20 łodzi oraz 3 motorówki; w tym samym czasie wyremontowano 11 kutrów, 2 łodzie, 1 yacht; w remoncie znajduje się 6 kutrów, 8 łodzi, 3 motorówki, 1 ślizgowiec, 1 statek pasażerski, 2 yachty, 3 jolki oraz 1 tramwaj wodny.

ani błałości twarzy, która była jej zwykłym kolorem, ani nadać wyrazu spojrzeń. I teraz nie patrzyła nawet na Janke, wcale tego nie próbowała, bo o tyle siebie już znała że wiedziała, iż jej spojrzenie nie doda siły słowom. Bębniła tylko palcami w stół, jakby z niego chciała zmieść okruchy chleba.

Janka spojrzała na zegarek. Wiedziała już teraz doskonale, że nie zgodzi się na tę radiostację, a jednocześnie odczuwała upokorzenie. Więc wszyscy byli od niej mądrzejsi, machinowali coś i kręcili, jej wyznaczają rolę pionka, niedołęznego czesto, gapiowatego i chłorzyłowego wykonawcy. Co robi, czemu służy, czyż nawet to wiedziała dokładnie, czyż nie miał racji Władysław, że jej się o to pytał? Jednocześnie wzbierał w niej gniew na Władysława na jego jakiś jeszcze jeden przeciwko niej spisek. Szała jednak na spotkanie, prowadząca do końca gre. Była zresztą skądinąd zadowolona z siebie, czuła się ładną, jak przed wojną, przed tym wszystkim zmiatającym huraganem. Jej uroda, jej młodość, dawała jej jak gdyby jakąś przewagę nawet nad tak okropnymi wypadkami, w jakie była zaplątana.

— A co z Elżbietą? Co u naszych panienek? Elżbiety nie wypuścili, na centrali nie nowego, pani Jacusia już zdrowa, rządzi, jak zwykle, energicznie. A ty masz robotę z Władysławem, co? — O tak, — powiedziała Janka bez rumieńca — to nie jest synkura, gania mnie od rana do wieczora.

Maria odwróciła ku niej oczy, ale te oczy niczego nie wyrażały. Była zakuta we własną bezbarwność i błałość, jak w panczer, nie miała dość sił, żeby go rozerwać, nikt jej też nie pomagał, utarło

się już mówić o „angielskiej flegmie” Marii, o jej pogardzie dla wszelkiego niebezpieczeństwa, o pogardzie dla własnego życia.

Szwendać się od lokalu do lokalu nie miało żadnego sensu. A właśnie przyjęła się w Warszawie nazwa „lokal” dla oznaczenia lokalu publicznego, kawiarni czy restauracji, tak, jakby nagle mieszkania przestały być lokalami.

Janka weszła do kawiarni. Mężczyzna, który siedział przy Władysławie był młody i przystojny a w wysokich butach i obcisłej kurcie tak dalece wyglądał na wojskowego, że chyba przez jakieś nieporozumienie nie aresztowano go na pierwszym rogu ulicy. Było coś wesołego i był troski w sposobie, w jaki patrzył na Janke, umawiał z nią szczerze, nawet jak się żegnał i odchodził. „Właściwie on także mógłby być moim kochankiem” — pomyślała Janka. Namnożyło się jakichś tych ludzi, którzy pod pewnymi warunkami byłiby dla niej odpowiedni, życie było zanadto niebezpieczne, żeby można wahać się i przebrzdkać. Umówili się na jutro, czemu nie ma przyjąć i porozmawiać, ostatecznie radiostacja to taki sam temat do rozmowy, jak i każdy inny.

— No, jedziemy do domu — Janka wstała od stolika. Ten obcy między nimi zbliżył ich bardziej jeszcze, był sobie jeszcze bardziej przynależni, telegrafista, jak przedtem Konrad, był tylko tem dla sprawy, która się między nimi rozgrywała, tym tem, które musi dobrze fotograf nim zrobic zdjęcie.

— Ale ja mam jeszcze jedno spotkanie — powiedział Władysław — nie mogę z tobą wracać.

Wyspa WANDA MELCER POWIEŚĆ szczęścia

Wymawiając te wszystkie superlatywy twarz Marii nie pokryła się nawet rumieńcem, dopiero przy wymyśleniu imienia Władysława pod skórą jej przepłynęła jakaś ciepelsza bo nie różowska fala.

— Ach, Mario, Mario — pomyślała Janina, i zaraz dalej: jednak coś w tym jest, to przecież prawda, że Władysław i radiostacja nie mogą przebywać pod tym samym dachem. A jednak najwyraźniej bardzo mu zależy na tym, żebyśmy się zgodziła, po cóż inaczej ta głupia wzmianka o Edenie? Czy uważa mnie za snobca czy tylko za głupiec, której nie można inaczej nakłonić do podjęcia czegoś niebezpiecznego, jak tylko napomknięciem, że spod mojego dachu będą szły bezpośrednio raporty do angielskiego ministra spraw zagranicznych?

Ale głośno powiedziała tylko: — Uspokój się, nie zrobię tego, jeżeli naprawdę tak myślisz.

Maria nie nawykła starać się i prosić, jej głos nie miał wcale rejestru, który nadawałby się do pieszcoty, czy błagań i teraz też tylko powtórzyła nienaturalnie niskim tonem:

— Oddałabyś nam wszystkim jak najgorszą przysługę, a przecież nie zależy ci na tym, prawda?

Nie umiała ani prosić ani pytać głosem, prosiła i groziła tylko słowami, nie umiała z tym połączyć

Z WĘDRÓWEK DOLNOŚLĄSKICH

Wambierzyce - miasto szopek i hoteli

Odkrywamy jeszcze jedną osobliwość Dolnego Śląska

W odległości 12 km w kierunku północno-zachodnim od Polanicy-Zdroju...

Sztuka na wzgórzach

W pięknej pagórkowatej okolicy skupiła się maleńka miścina u stóp monumentalnej bazyliki...

Kapliczki tych wzgórzonych po licznych sąsiadnych wzgórzach jest 92. Znajdują się w nich drewniane, pełne ekspresji rzeźby z wieku XVII, duże miejscowych artystów...

Z czego żyje miasto

Miasteczko zawiązuje swą rację bytu klasztorowi z jego cudowną statuetką Naisw. Panny...

Wambierzyce słyną ponadto z miernymi pomysłami szopek, wykonanych w drugiej połowie ubiegłego wieku...

Świadczą one o niesłychanej pracowitości ich twórcy, który ich zresztą nie wykończył, ponieważ popadł w chorobę umysłową...

winda na powierzchnię ziemi i tu zostaje załadowany do wagonów kolejowych, aby ruszyć w świat...

„Góra Stołowa” w Polsce

Hejszowina, to nazwa czeska na określenie nieochronzonego jeszcze po polsku pasma, zwanego przez Niemców Heuscheuergebirge.

Najwyższym jej szczytem jest Heuscheuer, posiadający około 980 m wysokości. Oryginalna ta góra ma kształt bardzo zbliżony do tzw. Góry Stołowej...

Szczyt ten porany jest setkami ciśnień wawozów, popękany, pełen głębin, kilkadziesiątmetrowej głębokości szczytów...

Trzeba przyznać, że niemiecka mania odostępniania gór w tym wypadku jest uzasadniona, ponieważ zwiedzenie tego uroczego skalistego miasta było by bez tej drogi bardzo utrudnione...

Kupcy na cele społeczne

Rocznica założenia SKP w Jeleniej Górze

JELEŃSKA GÓRA (al). Przed kilku dniami kupiectwo w Jeleniej Górze obchodziło pierwszą rocznicę istnienia swojego stowarzyszenia...

Miejscowe kupiectwo w przeciągu jednego roku na cele społeczne i charytatywne wyplaciło przeszło 450 tysięcy złotych...

W pracach społecznych kupcy Jeleniogórscy również są bardzo aktywni i nie ma na terenie miasta organizacji, do której by nie należeli.

Po przemówieniach powołano do życia Koło Odbudowy Warszawy przy Stow. K.P., które rozpoczyna swoją działalność z kapitałem 60.000 zł.

Po części oficjalnej nastąpiła część koncertowa, w której wzięli udział soliści oraz świetna orkiestra Związku Zawodowego Muzyków pod dyrykcją Maksymiliana Ptaszyńskiego.

Zgorzelice mają bibliotekę

ZGORZELICE. Ludność Zgorzelic od dawna oczekiwała utworzenia biblioteki, która byłaby dostępna dla wszystkich mieszkańców miasta.

Odsławianiem „Roty” M. Konopnickiej zakończono ten wielki dzień w dziejach kpiectwa polskiego w Jeleniej Górze.

Święto Spółdzielczości w Nowej Rudzie

NOWA RUDA (Kom). Święto Spółdzielczości obchodzono w ubiegłym tygodniu w Nowej Rudzie szczególnie uroczysto.

Właściwa akademia poświęcona spółdzielczości odbyła się w lokalu partyjnym PPS „Podhalanka”. Akademię zajął przewodniczący Rady Nadzorczej Spółdzielni tow. kpt. Koziorowski.

Placówki PCK na Ziemiach Odzyskanych

WARSZAWA. (PAP). Na ogólnym zebraniu członków Koła PCK Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych...

Zabrani zwierzili się jednocześnie do ogółu pracowników, zatrudnionych na placówkach PCK na Ziemiach Odzyskanych...

Wybuch gazów na kopalni „Nowa Ruda”

5 śmiertelnych ofiar

NOWA RUDA (Kom). Kopalnia węgla „Nowa Ruda”, znajdująca się w miejscowości o tej samej nazwie należy do najniebezpieczniejszych kopalni w Europie...

Przed kilku dniami na terenie kopalni nastąpił wybuch gazów, w związku z czym przerwano roboty na zagrożonych częściach.

Schronisko znajdujące się w zachodniej części płaskiego szczytu zostało doszczętnie rozgrabione. Brak nawet sztywnych oknach i kaffi w piecach.

„Niszczenie wódospadów wzbronione” U stóp opisywanej góry w stronie północnej, znajdują się stymne w całej okolicy wapienne.

Żegluga na Odrze wykazuje stały rozwój. Do dnia 15 września br. przewieziono Odrą 42.700 kg drobnicy i 8000 pasażerów.

W porcie szczecińskim na wybrzeżu „Huk” odremontowano i ustawiono jeden wielki dźwig elektryczny, mogący przeladować 1000 ton towarów dziennie.

Odra jest słowna na całej długości po czynając od Koźła, a ponadto może stanowić via Warta doskonałe połączenie dla transportu towarów morskich na trasie

uruchamiającego przewietrzanie kopalni w wyniku czego cała pracująca załoga w ilości 119 górników została zagrożona zatruciem.

Energiczna akcja wszczęta natychmiast przez kierownictwo kopalni, pozwoliła uratować większość znajdujących się w szwach górników.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Nowej Rudzie uroczysty pogrzeb ofiar katastrofy. Rodzinom po ofiarach katastrofy zostały wypłacone zapomogi.

Odra żyje...

Przewożymy coraz więcej ludzi i towarów

Szczecin-Poznań. Obecnie już czynione są przygotowania, mające na celu uruchomienie drogi sławnej z Bałtyku do Centralnej Polski via Szczecin-Poznań...

W ten sposób towary przychodzące do Polski Centralnej i eksportowane przez nas w kierunku Danii i Szwecji, będą przechodziły przez port szczeciński...

Rola portu w Szczecinie, jako przeladunkowego portu morskiego i rola Odry jako arterii komunikacyjnej, jest dla przyszłego rozwoju naszego handlu morskiego szczególnie doniosła.

Ile kosztują bilety a ile miejscówki

po ostatniej podwyżce na kolejach

WARSZAWA. (SAP). Z dniem 1 października br. weszła w życie nowa taryfa kolejowa. Ceny za bilety we wszystkich pojeżdżach i we wszystkich klasach zostały podwyższone o 50% w stosunku do opłat poprzednich.

Cena biletów okręgowych została podniesiona o przeszło 100%; bilet miesięczny na jeden okręg dyrekcyjny kosztuje 6.600 zł.

Ceny biletów odcinkowych zostały podwyższone o 12,5%, z tym, że na odcieglu do 6 km zwykła wynosi 50%.

Ceny za przewóz bagażu i przesyłek ekspresowych nie zostały zmienione.

Z dniem 7 października wraz z przejściem

na zimowe obliczenie czasu wejście w życie nowy rozkład jazdy.

Jednocześnie we wszystkich pojeżdżach wprowadzone zostaną wagony z miejscami numerowanymi. Każdy pasażer będzie mógł nabyć w przedziale wyjazdu numerowaną miejscówkę w cenie złotych 100 w klasie III, 150 zł - w klasie II, 200 zł - w klasie I.

Między 10 a 15 km. mają być uruchomione wagony spyalne III klasy na trasach Warszawa-Kraków, Katowice, Gdynia-Szczecin, Jelenia Góra (przez Wrocław). Cena miejsc w wagonach spyalnych nie została dotąd ustalona.

Tajemnicze zniknięcie „Gejszy” w Wałbrzychu

Aktorka porwana z za kulis teatru

WAŁBRZYCH (tr). Ludność miasta Wałbrzycha została zainformowana niesłychanie sensacyjnym wypadkiem, jaki miało miejsce w poniedziałek bieżącego tygodnia.

Do jednej z aktorek, Marii Grzegorzczak, która wchodziła w skład zespołu, jaki przybył do Wałbrzycha z gościnnym przedstawieniem operetki „Gejsza” przybył nieznanymi osobami w młodym wieku.

Personelowi teatralnemu oświadczył on, że chciałby zobaczyć się z Marią Grzegorzczak w bardzo pilnej sprawie. Wpuszczony za kulisy do ucharakteryzowanej już do wy-

stępu aktorki, po kilku minutach opuścił wraz z nią kulisy, udając się w kierunku wyjścia. Świadczy o tym stwierdzenie, że Maria Grzegorzczak wychodziła zastraszona, jak gdyby pod przymusem. Od tej chwili i wszelki ślad po niej zaginął.

Dochodzenia w tej sprawie prowadzi władza bezpieczeństwa.

Z życia P. P. S.

Posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu PPS w Wrocławiu

W dniu 27 września br. w sali konferencyjnej WK PPS odbyło się posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu PPS Dolnego Śląska. W posiedzeniu wzięli również udział kierownicy wszystkich Wydziałów WK PPS.

Jako pierwszy zabrał głos tow. mgr Siemek i sekretarz WK PPS, omawiając sprawę nadchodzących wyborów. Tow. Siemek zaznaczył obecnych z podstawa wymi zębami ordynacji wyborczej wskazał na konieczność nastawienia wszystkich Wydziałów na to zadanie.

Uwagi tow. Siemka uzupełnił tow. mgr Piaskowski.

Sprawy przemysłowe referował tow. inż. Kuligowski, kierownik Wydziału Tow. Kuligowski podkreślił z uznaniem fakt porozumienia, jakie zostało osiągnięte pomiędzy Wydziałami przemysłowymi PPS i PPR na sekcjach wojewódzkich.

Tow. Moszczeńska-Remlingerowa za poznała Wojewódzki Komitet z pracami przygotowawczymi do akcji przedwyborczej na odcinku kobiecym. Ustalono, że termin zjazdu Aktywu Kobiecego Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego

Śląska. Zjazd ten będzie połączony z zakończeniem kursu kobiecego.

Zagadnienia propagandowe referował tow. mgr Górny, wiceprez. m. Wrocławia.

W związku z miesiącem propagandy PPS, wyznaczonym przez CKW PPS na okres 15. X. do 15. XI., tow. Górny przedstawił plan akcji propagandowej, która została przez plenum WK PPS zaakceptowana.

Poza Zjazdem Kobiet Aktywistek odbędą się w miesiącu propagandy PPS: zjazd Przemysłowcy, Samorządowcy, Odprawa Sekretarzy i Przewodniczących Komitetów PPS i uroczysta Akademia w 10-ty rocznicę śmierci tow. Ignacego Daszyńskiego.

Niezależnie od tego spotęgujemy kolportaż pras i specjalnych propagandowych broszur oraz afiszów.

Tow. Zychowicz, kierownik Wydziału Wiejskiego, zakomunikował o zjeździe Związku Samopomocy Chłopskiej, który odbędzie się we Wrocławiu w dniu 1 października br.

Z uwagi na późną porę dalsze referaty odroczone do następnego posiedzenia.

Uchwałę Powiatowego Komitetu PPS w Świdnicy z dnia 26 września br. został usunięty z naszej Partii ob. Albin Szatkowski, właściciel drogerii w Strzegomiu za podpisanie volkshy i noszenie mundur niemieckiego policjanta w okresie okupacji.

Wolna trybuna

„Kwiatki wrocławskiego przemysłu cukierniczego”

Jestem robotnikiem-cukiernikiem i pracuję w jednej z wrocławskich fabryk. Ponieważ widzę wiele nadużyć panujących w fabrykach podaje je do wiadomości redakcji, aby ogłosila w swojej gazecie i niepozwoliła fabrykantom robić ich dalej.

1. Dlaczego fabryki cukiernicze na wrocławskim terenie należą do prywatnych właścicieli, a nie do spółdzielni.

2. Dlaczego fabrykacja wyrobów cukierniczych nie jest kontrolowana i dlatego wybiera się je z nierafinowanego ruku, co jest bardzo szkodliwe dla organizmu, szczególnie dla dzieci.

3. Dlaczego nie ma kontrol cen i fabrykanci zarabiają 200% i więcej, a w związku z tym cukierniki są takie drogie.

4. Dlaczego Zarząd Miejski nie chce oddać fabryki cukierników przy ul. Krasńskiego dla Spółdzielni Spożywców czy jakiejś innej, która się stara o te fabryki, a daje ją kupcowi prywatnemu, który już ma jedną hurtownię przy ul. Stalina gdzie targuje dziennie około 200.000 zł.

5. Jaka jest w tym wszystkim rola prezesa Związku Inwalidów Wojennych, który w sprawie tej fabryki polecił z tym kandydatem prywatnym samolotem do Warszawy do Wicepremiera Gomółki.

Z poważaniem

Robotnik.

Może ktoś zechce odpowiedzieć na powyższe pytania postawione przez „Robotnika”.

Tu Polskie Radio Wrocław...!

Jaka mamy radiostację na Dolnym Śląsku

Nowoootwarta we Wrocławiu rozgłośnia mieści się w zachodniej dzielnicy miasta, zwanej Krzyżki.

Świeżo odremontowany gmach przetrze się wspaniale. Jest to wielki białe masyw zbudowany w nowoczesnym stylu. Szerokie, granitowe schody prowadzą do wnętrza.

Duża część odremontowanego skrzydła budynku zajmuje tzw. wielkie studio — obrotowa dwupiętrowa hala, w której ściany i sufit wykładane są surowym, nie malowanym dębem. Jedną ze ścian zajmują organy, których piszczalki mają po parę metrów wysokości. Obok, w szeregu jasnych pokoi, mieszczą się amplifikatory biura techniczne i administracyjne.

W roku bieżącym odbudowano tylko front i część środkową gmachu. Pozostałe części czekają na nowy sezon budowlany.

Budynki rozgłośni w czasie walk o miasto został podpalony przez cofających się Niemców, jednak mocna, żelbetonowa

konstrukcja oparła się działaniu ognia. Poza częściowym wypaleniem konstrukcji drewnianych i okopconiem ścian, pożar nie poczynił większych szkód. Urządzenia techniczne, oraz bogate wyposażenie radiostacji, które ocalały od pożaru, zostały jednak doszczętnie rozgrabione.

Stacja nadawcza radiostacji Wrocławskiej znajduje się w Żurawiu, miejscowości oddległej o kilka kilometrów od miasta. Maszt radiostacji, całkowicie zbudowany z drzewa, wznosi się do wysokości 140 metrów. W środku konstrukcji zwisa pionowo słowo — miedziany kabel, będący właściwą anteną.

Pod masztem, między szeroko rozstawionymi wspornikami, wznosi się maeleńki budynek, kryjący w swym wnętrzu radiostację nadawczą. Aparatura tej stacji została zmontowana z części amerykańskiego odbiornika telegraficznego, dostarczonego przez wojsko.

Moc tymczasowa Wrocławia jest niewielka i wynosi zaledwie 2,5 kW. Mimo tego jednak zasięg stacji jest dość duży i obejmuje cały Dolny Śląsk.

W trzyletnim planie rozbudowy polskiej radiofonii przewidziana jest, że Wrocław już w przyszłym roku otrzyma nadajnik o mocy 50 kW, który obejmie zasięgiem swym całą Europę.

Nie igrać z ogniem!

W dniu wczorajszym robotnicy zatrudnieni przy odbudowie gmachu starostwa powiatowego we Wrocławiu przy ul. Ogrodowej, dla udogodnienia sobie pracy rozpalili ogień na dachu budynku, celem grzania smoly przeznaczonej prawdopodobnie do zalawania, pokrytego uprzednio papą, dachu. Płomień na tej wysokości zaniepokoił przechodzących ulicą, którzy też zaalarmowali Straż Pożarną.

Straż Pożarnej zwrócił uwagę kierownika budowy na nieostrożność wyboru miejsca dla palenia ognia.

Przy budowach o przypadek nie trudno, tym bardziej, jeżeli w bezpośrednim sąsiedztwie rozpalonego ogniska znajdują się takie materiały łatwopalne, jak smoła i papka.

Straż Pożarna jest używana nie tylko wobec faktu dokonanego, ale także upoważniona jest do przeprowadzania inspekcji, mających na celu zapobieganie żywiołowej klęsce pożaru. (s)

Kronika miejska

ZAMACH SAMOBÓJCZY

Dnia 1. X. niejaka latoczka Danuta usiłowała popełnić samobójstwo, podcinając sobie żyły u obu rąk. Zawiadomienie Pogotowie przewiozło denatkę do szpitala OO. Bonifratrów. Motywy desperackiego kroku nie ustalone.

CO I GDZIE UKRADLI...

...na terenie jednej z Państwowych Fabryk przy ulicy Jarosława Dąbrowskiego 25, niezamierni sprawcy skradli rami rowerowe oraz zapasowe koła do samociodu.

...w dniu 2. X. wpłynął meldunek o kradzieży dokonanej na szkole Państwowego Domu Dziecka, ul. Chelmońskiego 2, skąd zabrano 2 maszyny do szycia i większy zapas materiałów odzieżowych.

...na szkole trzech Anien, — Dziadusz Anny, Filak Anny, Bychak Anny, — współlokatorów jednego mieszkania skradziono w dn. 2. X. szereg przedmiotów użyteczności osobistej, oraz zegarek złoty damski i dwie obrączki, o łącz-

nej wartości ponad 1000 zł. po kursie przedwojennym.

...ob Lyskowiński Jan zam. przy ul. Stanisława Worcella 29 zameldował o kradzieży z mieszkania garlębny damskiej i męskiej.

NIEDBALSTWO — PRZYCZYNA POŻARU

W dniu 2. X. Miejska Straż Pożarna interweniowała przy pożarze domu mieszkalnego na ul. Bolesława Prusa. Jak wykazało dochodzenie, pożar wybuchł w łazience, skąd przedostał się do wnętrza mieszkania opuszczonego onegdaj przez Niemców. Wykazano także, że przyczyną pożaru było podpalenie, lecz nie przez byłego właściciela mieszkania Niemca, — jak początkowo przypuszczano, — ale przez nieostrożnych „szabrowników”.

Nad mieszkańcami opuszczonymi przez Niemców należałoby roztoczyć baczniejszą opiekę.

Wszystkich prenumeratorów „Naprzodu Dolnośląskiego” prosimy o wyrównanie zaległości oraz odnowienia prenumeraty na miesiąc październik.

Wojewódzki Komitet PPS we Wrocławiu

urządza w dniu 6. X. 1946 r. o godz. 16-tej w Sali Konferencyjnej Wojewódzkiego Komitetu PPS Plac biskupa Nankiera Nr 1

ODCZYT

ów. Władysława Leny-Kisielewskiego

pierwszego korespondenta lotniczego kwatery Generała Sikorskiego w Londynie, lotnika 300 Dyonu

pod tytułem:

„Historia bojów Dywizjonu Ziemi Śląskiej Nr 304 i jego udział w bitwie o Atlantyk”

Wstęp dla członków oraz gości wolny

UWAGA TOWARZYSZE I SYMPATYCY PPS I OM TUR!

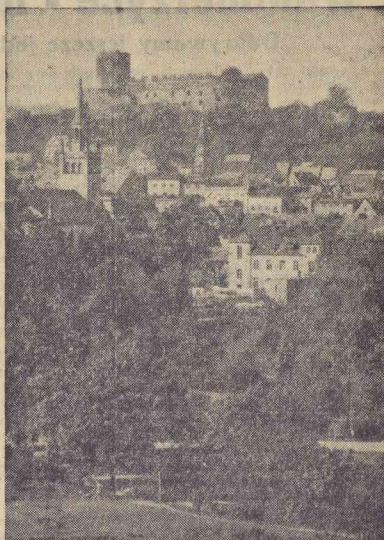
Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej zawiadamia wszystkich tych towarzyszy, którzy mają zamiar rozpocząć studia na Uniwersytecie wzgl. Politechnice we Wrocławiu; że wszelkich potrzebnych informacji zasięgnąć mogą w sekretariacie ZNMS. Sekretariat znajduje się przy ul. Wybrzeże Stanisława Wyspiańskiego 34 i jest czynny codziennie w godzinach 11 — 13.

Administracja dziennika „NAPRZÓD DOLNOŚLĄSKI”

Zawiadamia że zostały uruchomione we Wrocławiu następujące agencje przyjmowania ogłoszeń:

1. Księgarnia Spółdz. Wyd. „Wiedzy” Rynek 14
2. Kiosk gazetowy nr 3 przy ul. Krupniczej róg Podwala Świdnickiego,
3. Kiosk gazetowy nr 7 przy ul. Curie Skłodowskiej (naprzeciwko Kurat. Szkolnego).

Tiekno Dolnego Śląska



Bolków. Ruiny zamku książąt piastowskich

Radio - Wrocław

PIĄTEK, 4 października 1946 r.

- 6.45 Sygnał. Płyta religijna. Odczytanie programu na dzień bieżący. Chwilka złotych myśli.
- 6.57 Sygnał czasu z krakowskiego Obserwatorium Astronomicznego. Audycja poranna z Krakowa.
- 7.35 Muzyka poranna z Warszawy.
- 8.20 Informacje ogólnopolskie z W-wy.
- 8.30 Komunikaty lokalne i muzyka z płyt z Wrocławia.
- 9.00—12.00 Przerwa.
- 12.00 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
- 12.05 Dziennik popołudniowy z W-wy.
- 12.50 Wiadomości gospodarcze z Łodzi.
- 12.55 Arie i pieśni w wyk. Heleny Warpechowskiej z Warszawy.
- 12.55 5 minut poezji.
- 13.00 Na Ziemiach Odzyskanych (z W-wy).
- 13.15 Z życia narodów słowiańskich
- 13.25 „Muzyka obiadowa”. Wykonawcy: Zespół pod Dyryktora Jana Cmajera z udz. Jeremiego Przybory, piosenki.
- 14.00—16.00 Przerwa.
- 16.00 Dziennik popołudniowy z W-wy.
- 16.30 Audycja dla chorych w oprac. ks. Rekęsa (tr. z Katowic).
- 16.55 Słuchowisko pod tytułem: „Ondraszek — zbrojnik beskidzki” w/g Gustawa Morcinka (tr. z Katowic).
- 17.10 Koncert Małej Orkiestry Polskiego Radia pod dyr. St. Rachonia z udz. T. Dąbrowskiego (śpiew) z W-wy.
- 17.50 „Nasze urodziny” z W-wy.
- 17.55 Audycja wojskowa.
- 18.10 Reportaż dźwiękowy.
- 18.25 Wiadomości sportowe.
- 18.30 Muzyka z płyt z Wrocławia.
- 18.50 Migawki wrocławskie. Pogadanka Jana Zatora.
- 19.00 Koncert symfoniczny z W-wy.
- 20.00 Dziennik wieczorny z W-wy.
- 20.30 Muzyka lekka.
- 21.50 Komunikaty lokalne (Wrocław).
- 22.00 Koncert Rozrywkowy z Bydgoszczy.
- 22.30 Zakończenie audycji. Hymn. Odczytanie programu na dzień następny.

Ap'ekarze Wrocławscy na Odbudowę Stolicy

W dniu wczorajszym przedstawiciele Izby Aptekarskiej we Wrocławiu złożyli na ręce wojewody wrocławskiego, tow. Piskowskiego, czek na sumę 100 000 zł, przekazując je na odbudowę Warszawy.

Strażacy swą pracą

przyczynią się do zagospodarowania Dolnego Śląska

Uczestnicy odprawy Komendantów Straży Pożarnej uchwalił następującą rezolucję:

Zebrał na odprawie we Wrocławiu dnia 27 września 1946 r. powiatowi i grodzcy komendanci Straży Pożarnej, reprezentujący 32 000 karnych i zdyscyplinowanych strażaków pełniących ochotniczą służbę honorową dla państwa i społeczeństwa, uchwalił jednogłośnie następującą rezolucję: „Strażacy województwa wrocławskiego uznają za swój obowiązek żywo i w sposób zdecydowany zaprzestawiać przeciw wszelkim zakusom rewizji obecnych granic za-

chodnich Polski i kwestionowania naszych praw do tych przastarych Ziemi Piastowskich. Słubujemy, że pracą swą rzetelną przyczynimy się do zagospodarowania tych ziem, a tym samym rozwiania wszelkich bezpodstawnych insynuacji o naszej nieudolności. Stanęliśmy twardo stopą na tych ziemiach i mocną ręką stwardnieli od pluga, młota, czy topora gotowi jesteśmy bronić naszych praw do ziem ogień zrabowanych nam przez hydrę germańską, a dzisiaj przywróconych Macierzy. Tak nam dopomóż Bóg.”

Komunikat akcji odszczurzenia

W związku z mającą się odbyć akcją odszczurzenia, Nadzwyczajny Komisarjat do Walki z Epidemią w województwo wrocławskie wzywa ludność, aby w okresie od 30 września do 20 października rb. usunęła wszelkie odpadki i śmiecie, oraz zabezpieczyła śpiżniarnie i magazyny produktowe przed

dostępem dla szczurów. Wstępna ta akcja ma na celu utrudnienie w zdobywaniu łatwego żeru szczurom. W tym okresie Władze Sanitarne i Kolumny Przeciwepidemiczne codziennie będą dokonywać oględzin sanitarno-porządkowych, wydając odpowiednio polecenia i instrukcje.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie drobne po 5 zł za wyraz. Poszukiwanie rodzin i pracy po 3 zł, reklamowe 15 zł. W tekście 25 zł. (tustym drukiem 100 proc. drożej). W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń. Administracja nie odpowiada. Obdoby w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” we Wrocławiu, ul. Wierzbowa 30.

MAŁY ŚLĄZAK

Bezpłatny dodatek „Naprzodu Dolnośląskiego“
Pod redakcją Ludwiki Pressówny

Otrzymacie gazetkę. Przyjdzie do Was „Mały Ślązak“, który chce być Waszym przyjacielem. Wprowadzi Was w grono rówieśników. Opowie o przeżyciach, zabawach i przygodach innych dziewcząt i chłopców. „Mały Ślązak chce stworzyć dużą serdeczną rodzinę śląskich dzieci, które przyjechały tu ze wszystkich części Polski.

Przyjmijcie go i zapoznajcie się z nim. Potem napiszecie nam o swoich wrażeniach. **L. P.**

Mały gazeciarsz

Wojtek sprzedawał najprędzej swoje gazety. Wieczorem wracał z radosnym uczuciem, że przynosi do domu pieniądze. Tak bardzo lubił wywoływać uśmiech zadowolenia na zmęczonej twarzy matki.

Nikt nie znał tajemnicy jego powodzenia. Wojtek trafiał do serc przechodniów aktualną piosenką. Niedawno przeczytał w gazecie, że znalazł się Amerykanin, który powiedział, że Polsce nie należą się ziemie zachodnie.

Wojtek natychmiast ułożył wierszyk i podając gazety śpiewał:

Nikt nam nie zabierze
Naszych Ziem Zachodnich,
Gdzie się polskość szerzy
Bujnie i swobodnie.

Wojtek od najmłodszych lat kochał Warszawę, miasto swojej matki. Gromadził zawsze pocztówki z widokami stolicy i marzył o wy-

ciężce do niej. Potem przysła wojna, a z nią zniszczenie Warszawy. Przystały istnieć dumne gmachy i szerokie, piękne ulice.

Wojtek widział jak matka ze łzami w oczach porównywała zdjęcie obecnej Warszawy z dawnymi pocztówkami. A kiedy tylko chłopiec usłyszał pierwsze hasło odbudowy stolicy, rozprzestrzenił je żarliwie gorąco w aktualnej piosence:

Budujmy stolicę,
Najdroższą Warszawę!
Niech znowu odzyska
Swoj urok i sławę!

Niech wstanie piękniejsza,
Wspanialsza niż była
Warszawa kochana,
Tak bliska, tak miła...

Nie wolno żałować
Pieniędzy i pracy,
Lecz trzeba budować:
Do czynu rodacy!



W jesieni

*Wystarczy lekki wiew
I lecą liście z drzew*

*Galeźmi wstrząsa dreszcz
I pada złoty deszcz*

*Wirują liście w mgłę
Nim wreszcie spuszcza się*

*Żal im beztroskich dni,
Gdy letnie słońce łśni,*

*Żal rozłożystych drzew,
Gdzie dzwonił ptasząt śpiew.*

*Teraz pożółkły liść
Na ziemię musi iść,*

*I drży przed dolą swą
Bo ludzie zdepczą go.*

Zadanie Adasia

Adaś otworzył zeszyt i na pierwszej stronie napisał starannie mat domowego zadania:

„Najpiękniejszy dzień w moim życiu.”

Potem odłożył pióro i zamyślił się. Czuł, że nie potrafi tym razem nic napisać. Zbyt wiele przecierpiał i stracił w ostatnich latach. Więc najpierw odszedł ojciec. Żołnierskim sprężystym krokiem oddalił się odołał widać niebo widać i pogodnie wieszien i pogodnie wieszien i pogodnie wieszien nad miastem.

Matka codziennie patrzyła przez łyzy w kierunku ulicy, którą odszedł. — Potem Niemcy zabrali brata do obozu. Adaś pamięta tę straszną noc. Od tej chwili chodził po mieszkaniu zalekniony i blady. Pływały dni, w których matka nie odzywała się doń ani słowa. Okropny ciężar przytłaczał chłopca.

Upływały lata. Nad miastem rozmigotały się znowu polskie barwy narodowe. Niemców spotkała zasłużona kara. Miasto odetchnęło. Adaś żył ciągle w smutnym mieszkaniu obok przedwcześnie posiwiąłej matki. Dopiero w szkole nauczył się znowu uśmiechać i bawić z rówieśnikami.

Zadanie o najpiękniejszym dniu przypomniało chłopcu niedawne przeżycia.

Tatusiu, gdzie jesteś? — wyszeptał przez łyży, które potoczyły się nagle po policzkach.

Zapadał zmierzch. Zamyślony chłopiec nie słyszał zgrzytu otwieranych drzwi. W progu pokoju stanął wysoki mężczyzna i wymówił głosem zdławionym przez wzruszenie:



— Syneczku!... Adasiu!...

Nieprzytomny ze szczęścia chłopiec znalazł się w silnych ramionach ojca:

Tatusiu, och tatusiu — powtarzał i garnał się do ukochanego ojca. Gdzie mama? Co ze Staszkiem?

Mama przyjdzie, Staszka zabrali Niemcy... Ojciec przytulił silniej Adasia do siebie. W tej chwili weszła matka. Spojrzała rozjaśnionymi oczyma na męża i po raz pierwszy od sześciu lat uśmiech szczęścia rozchylił jej wargi...

Na drugi dzień pani pochwaliła Adasia za zadanie o najpiękniejszym dniu.

Łakomczuch

I.

*Stoi sad
Cudny sad
Pełen jablek
wiśni
gruszek*

II.

*Staś się wkraść
Jabłka zjadł
Rozbolał go brzuszek*

III.

*„Brzydki sad“
Wola chwata
Choruję
dzisiaj
przez niego.*

IV.

*Pośród drzew
Wybuchł gniew
Na chłopczyka łakomego.*

V.

*Dużo zjadł,
Jabłka skradł
I szuka winnego.*

Szczeńcie Irki

Irka obudziła się z radosnym uczuciem: „Dziś zobacę mamusię”. Ta myśl nie odstępowała jej ani na chwilę. Wszystko tego dnia wydawało się dziewczynie jaśniejsze i weselsze. To nic, że pada deszcz, to nic, że za oknem wiatr wstrząsa wierzchołkami drzew. Dla Irki wstał dzisiaj dzień świąteczny.

Ciociu! — szepnęła przy śniadaniu — jestem dzisiaj szczęśliwa...

Ciocia pogładziła ciemną główkę i spojrzała w drżącą ze wzruszenia twarzyczkę.

Opanuj się, kochanie — powiedziała łagodnie — Teraz trzeba iść do szkoły, a po południu...

Wiem, wiem — powtórzyła dziewczynka — dopiero po południu. Ale to i tak niedługo... Przecież czekałam tyle lat...

Zamyśliła się nagle. Wtedy, w ten pamiętny dzień była także u cioci. A kiedy nazajutrz chciała wracać do domu, ciocia wzięła ją w objęcia i powiedziała przez łzy:



Zostań tutaj Irusiu. Teraz będziesz moją córeczką...
Dziewczynka nie od razu zrozumiała:

Ja chcę do mamy — krzyknęła próbując się wyrwać z objęć ciotki, która przytuliła ją silniej do siebie.

Zrozum... teraz nie można... mama wyjechała daleko, daleko...

Umarła? — wyszeptwała Irka, nie zdając sobie sprawy z sensu tego słowa. Tak samo mówiono jej kiedyś o ojcu. Że odjechał daleko. A potem był pogrzeb i ojciec już nigdy nie wrócił.

Nie, Irusiu, twoja mama żyje. Zobacysz... tylko trzeba mieć cierpliwość i czekać.

Stopniowo Irka dowiedziała się wszystkiego. Ze strzępów rozmów które urywały się na jej widok, z uwag obcych ludzi. Jej matkę wywieźli Niemcy do robót, w głąb Niemiec. Wyobrażenia dziewczynki stwarzała ponure obrazy tego życia, które teraz przypadło w udziale jej ukochanej matce. I mimo woli zaciskały się dziewczęce pięści w bezradnej nienawiści do Niemców. Wiedziała, że los jej matki podzielają tysiące innych kobiet.

Pod wpływem tych przeżyć Irka ogromnie spoważniała. Z lekkomyślnego łobuza przeobraziła się w smutne, nad wiek rozwinięte dziecko wojny. Słyszała, jak kiedyś przy obiedzie ciocia powiedziała:

Teraz nie ma już dzieci. Wojna zabrała im radosny uśmiech dzieciństwa. Wystarczy spojrzeć na Irkę.

I Irka wybuchnęła płaczem czując na sobie współczujący wzrok obecnych.

Aż wreszcie przyszedł dzień, który przyniósł dziewczynce radosną, wymarzoną wiadomość:

Mama wróciła! Chciała biec od razu, bez namysłu na spotkanie. Ale ciocia zatrzymała ją łagodną perswazją:

Irusiu, przecież jesteś już dużą dziewczynką... powinnaś zrozumieć. Mamusia jest wyczerpana. Musi odzyskać siły i zdrowie. Dopiero wtedy....

Ale dlaczego? Ja przy niej będę, wszystko jej podam... jak chorej i...

Iruś, mamie potrzeba spokoju. Takie nagłe wzruszenie mogłoby jej zaszkodzić. Chyba nie chcesz tego dziecinko?

Ciotka umilkła.

Twoja matka jest bardzo zmieniona — powiedziała po chwili z wysiłkiem.

Irkę opanowała jedna myśl: Kiedy? Kiedy zobaczę moją najmilszą?

Ciotka zrozumiała, że lepiej podać dziewczynce jakiś określony termin, niż zwodzić ją z dnia na dzień.

Za dwa tygodnie, jeśli wszystko będzie dobrze...

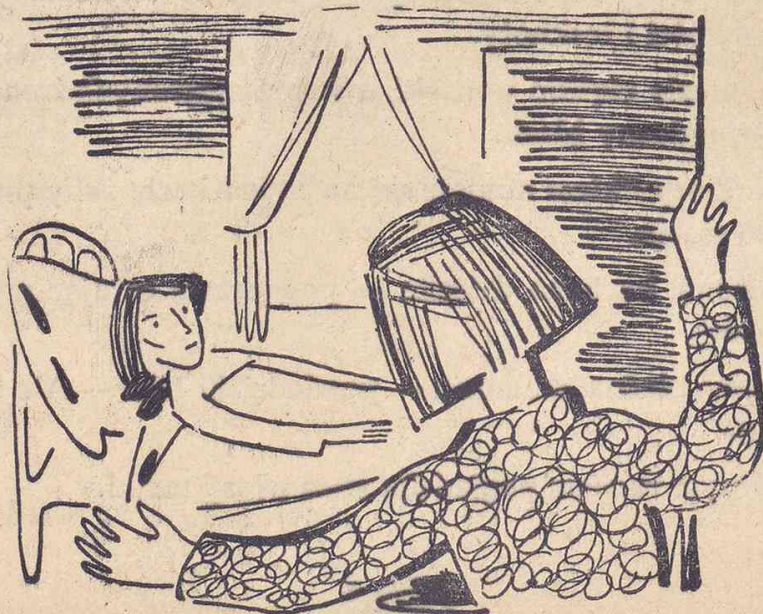
Od tej chwili Irka codziennie wykreślała dni w kalendarzu. Jeszcze dziesięć, osiem, cztery, dwa.. Więc dziś...

Czas do szkoły kochanie! — głos cioci obudził Irkę z zadumy.

Przypomniałam sobie wszystko od początku — powiedziała w zamysleniu.

Ciotka objęła zatroskanym spojrzeniem poważną twarz dziewczynki.

Nie myśl już o tamtym, przeszło i nie wróci... Irka szybko prze-



biegła przestrzeń dzielącą ją od szkoły. W milczeniu zajęła swoje codzienne miejsce obok Danusi.

Dzisiaj — szepnęła przyjaciółce najdroższą tajemnicę. Danusia skinęła ze zrozumieniem głową.

Lekcje wlokły się powoli i beznadziejnie. Wszystko tego dnia było blade i nieważne. Nawet ulubiona lekcja polskiego.

Wreszcie ostatni dzwonek. Irka pierwsza porwała książki i w kilku ogromnych susach dopadła domu. Poły rozpiętego płaszcza rozwiewały się dziko na wietrze.

Co się stało? — zapytała ciotka widząc zadyszaną dziewczynkę.

Idziemy, prawda? — krzyknęła zamiast odpowiedzi.

Poszły. Domek babci stał na krańcu miasteczka. Irka przez cały czas wyprzedzała ciotkę, dopiero w progu domu straciła odwagę. Przypomniała sobie nagle słowa ciotki: Mama jest bardzo zmieniona.

Więc jak? Czy siwa? Może wychudzona?

Serce waliło jej jak młotem. Na palcach weszła do pierwszego pokoju. Babcia w milczeniu pocałowała ją w czoło i wzięła za rękę, żeby wprowadzić do matki.

Bądź opanowana — szepnęła w ostatniej chwili.

Drzwi sypialni otworzyły się bezszelestnie.

Na białej pościeli leżała szczupła kobieta. Wyraz smutku zastygł koło bladych warg. Wychudzone dłonie spoczywały bez ruchu na kołdrze.

Mamusiu — wyszeptała Irka przesycając to słowo całym ogromem swej miłości i tęsknoty.

Matka uniosła ciężkie powieki, a w przygaszonych źrenicach załśnił miękki, radosny blask.

Irusiu!... Z wysiłkiem uniosła się na poduszkach, żeby przycisnąć córeczkę do siebie.

Moje biedne, kochane dziecko — powtarzała całując mokrą od łez twarzyczkę.

To ty byłaś biedna, mamusiu — powiedziała Irka — Ale teraz już nie będziesz.

I delikatnym ruchem pogładziła siwe włosy matki.

Sen matki

Scena przedstawia pokój.

Scena I.

Matka chodzi niespokojnie po pokoju, wreszcie zatrzymuje się przy oknie.

Matka (do siebie):

Dokąd te dzieciaki poszły? Tak ich długo nie widać. Zaczynam się po prostu niepokoić. Ten Witek ma zawsze szalone pomysły. (Kładzie się na kanapie). Zdrzemnę się trochę. Może czas przestanie się tak dłużyć. (Słychać równy oddech uspiionej).

Scena II.

Postać I (Bogactwo):

Czy chcesz, żebym z tobą została?

Ja cię uczynię bogatą.

Czeka cię przyszłość wspaniała,

Niczego nie żądam za to.

Zapełnią się twoje skrzynie,

Dostaniesz strojów bez miary,

Ja cię bogatą uczynię,

Niewinne są moje czary.

Postać II (Sława):

Dar, który ja ci dać mogę

Przyjmij bez żadnej obawy,

Nową pokażę ci drogę,

Drogę rozgłosu i sławy.

Twoje imię głośne się stanie,

Thum cię otoczy wielbiący,

Więc odrzuć wszelkie wahanie,

O sławie marzą tysiące.

Postać III (Miłość dziecięca):

Bogactwo przed tobą stoi,

I sława kusi, zachęca,

Lecz serce matki ukoi

Najszczęśliwsza miłość dziecięca,

Skromny to dar ale cenny

I trwały niezawodny

Wdziera się w życie codzienne

Promieniem złotym, pogodnym

Postać I:

Dam ci bogactwo!

Postać II:

Sławę ci daję...

Postać III:

Miłość dziecięcą składam ci w darze.

Matka:

Czy ja śnię może,

Czy mi się zdaje?

Płaczą się myśli w natłoku wrażeń.

Ja nie chcę być bogata!

(Postać I wychodzi).

Za sławą też nie gonię.

(Postać II wychodzi).

Niech mi zbudują szczęście

Małe dziecięce dłonie.

Postać III:

Matko, ty dar mój oceniasz,

Skromny to dar, ale cenny

I trwały i niezawodny

Wśród ukochanej gromadki

Przejdiesz radośnie przez życie

Z uśmiechem szczęśliwej matki.

(Postać III znika, wchodzi dzieci).

Scena III.

Matka śpi, dzieci z kwiatami.

Wańdzia:

Cicho, mamusia śpi.

Hela:

Czekaj Wańdziu, wstawimy kwiaty do wody. Mamusia tak lubi kwiaty...

Wańdzia:

Wiem co zrobię! Włożę jej kwiatki do ręki (zbliża się do uspionej matki). Jak się obudzi, będzie zdziwiona.

Matka (podnosi się):

Ach dzieciaki, gdzie byliście tak długo?

Witek: Nad rzeką, mamo. Zbieraliśmy kwiatki dla ciebie.

Wanda: A ja ci splotłam wianuszek (ubiera matce wianek).

Hela (klaszcząc w dłonie):

Ach, jaka nasza mamusia śliczna!

(Dzieci biorą się za ręce i tworzą koło. Matka staje w środku).

Dzieci (śpiewają):

Kochamy cię matuś,
Kochamy niezmiernie,
Usuwasz nam z drogi
Corycze i ciernie.
Otaczasz opieką,
Czuwasz pełna lęku.
Za to cię kochamy
Droga matusieńko!

Matka (do siebie):

To był dziwny sen... Wybrałam miłość dziecięcą.
Zasłona spada.

Przy lekcjach

Zadanie jest trudne,
A ogród tak nęci
I słońce jest cudne
Lecz... jak się wykreść?

Ach, czemu zadanie
Jest takie męczące?
Nie, Janek zostanie
I lekcje zakończy.

Lecz patrzcie na Alę,
Tak mruga figlarnie,
Nie uczy się wcale
I skacze bezkarnie:

Chodź bawić się z nami,
Chodź Jasiu, Jasieńku,
Ach, precz z zadaniami!
Czekamy, chodź prędko!

Będziemy się bawić
W przygody z zbójcami,
Czas lekcje zostawić,
Niech robią się same.

Pokusa jest wielka,
Lecz próżne wahanie,
Bo Jaś jak Anielka
Zły stopień dostanie

I pani zapyta:
 „Mów, co to ma znaczyć?“
 I pewnie lenistwa
 Nie zechce wybaczyć.

Jaś wstydzi się pani,
 Więc Alu, bądź ciszej,
 On w domu zostanie
 I lekcję napisze.

Czy wiecie, co w szkole
 Nazajutrz się stało?
 Dziewczę za swawolę
 Kilka dwój dostało.

*Nie sztuka chwycić dwóje
 Z nauki stale drwić,
 Kto w szkole źle się czuje
 Ten nie potrafi żyć.*

*Co z tego, że zadanie
 Kolega „ściągnąć“ da,
 Gdy w głowie nie zostanie
 Nauki ani zdźbła.*

*I pójdzie uczeń w życie,
 A choć z nauki drwił
 Żałować będzie skrycie,
 Że leniem w szkole był.*

Spełnione marzenia

Matka nie chciała puścić Marcina do kopalni. Przecież to **dziecko** jeszcze — mówiła patrząc na płową czuprynę chłopca. Tymczasem w domu było coraz gorzej. I coraz więcej pochylały się plecy ojca pod ciężarem troski o codzienny chleb dla rodziny.

Ojcze, ja ci pomogę, będę także pracować — prosił Marcin. Ale ojciec potrząsał przecząco głową. Wiedział, że dla matki ta myśl była okropna.

Może sam poradzę, może podniosą zarobki... A tymczasem zarabiał coraz mniej. I Marcin postanowił bez wiedzy rodziców zgłosić się do kopalni. Potem im opowie, kiedy już będzie przyjęty...

Przez całą noc obmyślał szczegóły swojego planu i z biciem serca wykradł się rano z domu. Powiodło mu się nadspodziewanie. Po krótkiej rozmowie Marcin stał się pracownikiem kopalni. Wieczorem wrócił do domu czarny i zmęczony jak ojciec. Matka bez słowa pogładziła zwichrzone włosy syna. Ojciec poklepał go przyjaźnie po ramieniu.

I cóż? Jak ci tam poszło?

Marcin nie chciał skarżyć się, choć bolały go ramiona i plecy. Ale przerażała go bezowocność tej pracy. I to chciał teraz wypowiedzieć. Polscy górnicy wyrąbывali węgiel dla Niemców. Niewdzięczny



to trud. Pot polskiego górnika wsiąkał w czarne bryły nadaremnie. Wydobyty węgiel nie wzbogacił ojczystego kraju.

Wszystko dla wrogów, dla Niemców... Dlaczego ojczyzna?...

Ojciec spojrzał łagodnymi oczyma:

To nic synku, to nic. Tak wiecznie nie będzie. Nie wiem czy ja doczekam. Ale ty na pewno... Wtedy zacznie się życie... Śląsk będzie polski... Rozumiesz? Każdy spotkany człowiek to będzie swój, rodak, który po naszymu rozmawia. Pracować będziesz dla siebie, dla braci, dla ojczyzny. A Niemców precz wyprzemy. Hen za Odrę. Niech wracają do siebie, po cudze niech nie wyciągają rąk...

Tyle wiary tętniło w słowach ojca, że Marcin uwierzył od razu, bez zastrzeżeń.

Żeby prędzej ojczyzna, żeby prędzej...

* * *

I przyszła ta wytęskniona chwila. Doczekał się jej ojciec i Marcin i tysiące takich jak oni.

Śląsk powrócił do macierzy. Polskie wojsko przyniosło mu wolność. Biały orzeł rozpostarł skrzydła nad prastłowiańską ziemią śląską.

Lalka

Ewunia chce mieć lalkę,
Niech będzie uśmiechnięta,
Brunetka, w ciemnych lokach...
Czy, mama zapamięta?

— Czy kupi? — Ewa prosi,
Tak bardzo o niej marzy,
A nawet w snach ją widzi,
Lalkę o białej twarzy.

I będzie się nazywać
Ta lalka wymarzona
Krystyna, Izabella,
Henryka lub Aldona.

Ewunia jej uszyje
Sukienkę w cudne brzoźki,
Materiał Ewa wytnie
Ze swej jedwabnej bluzki.

Pantofle z rękawiczek,
Mamusia mi pozwoli,
Bo lalkę bez bucieczków
Na pewno nóżka boli.

„O przyjdź lalczko do mnie!“
— Ewunia rączki składa —
Może naprawdę przyjdzie
Z wystawy lalka blada?...

W oknie

Janka lubi siedzieć w oknie. Całymi godzinami wpatruje się w szybko migające sylwetki przechodniów. Ma już nawet swoich znajomych w różnobarwnym tłumie kobiet i mężczyzn. Więc najpierw pan z teczką. Codziennie przechodzi koło okna Janki śpiesznym krokiem. Jest dziwnie sztywny i wydaje się nie zwracać najmniejszej uwagi na otaczających go ludzi. Widocznie ma jakieś ważne sprawy

do załatwienia. Janka go nie lubi. Musi być surowy i niedobry. Ach, taki nauczyciel stawiałby napewno dużo dwój. Ogromnie miła jest za to pani z małą córeczką. Dziewczynka nazywa się Lilusia. Ma ogromną kokardę we włosach i jest całkiem podobna do dużej lalki z wystawy. Janka chciałaby ją bardzo do siebie zaprosić, ale nie ma odwagi. Może dzisiaj... Przecież pani się chyba nie pogniewa.

Janka powie: Proszę pani, ja bardzo lubię Lilusię i chciałabym się z nią bawić. Czy pani jej pozwoli do mnie przyjść? Mam lalkę, misia i hulajnogę...

O, już nadchodzą z drugiej strony ulicy. Teraz mają przejść jezdnię. Lilusia wyrwała się matce i biegnie sama. Nagle z zakrętu wyjechało auto. Janka krzyknęła z przerażenia. Usłyszała ostrzegawczą trąbkę samochodu. Za chwilę dziecko znajdzie się pod kołami....

Wtem jakiś pan rzucił się na ratunek, chwycił Lilusię na ręce i zręcznie odskoczył w bok, trzymając zapłakane dziecko w ramionach. Przemawiał do Lili najczulszymi wyrazami. To był pan z tęczką. Janka nie od razu go poznała. Był całkiem zmieniony pod wpływem nagłego wzruszenia. — Teraz rozmawia z matką. Ona mu tak bardzo dziękuje...

A surowy pan uśmiecha się dobrym, słonecznym uśmiechem. I Janka jest zawstydzona, że uważała go za człowieka bez serca....

Złotowłoska

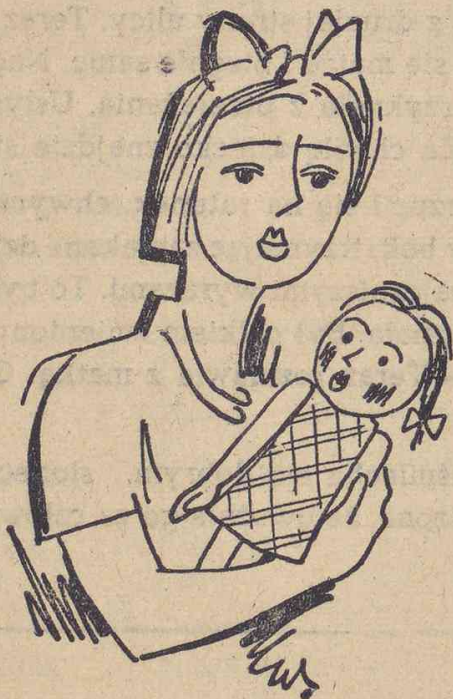
*Cyt, cyt... jak cicho jest w pokoju,
Gdzie dotąd życie wrzało.
Zabawki w kącie stoją
Z miną ospałą...*

*Nikt do nich nie wyciąga
Dziecięcych rąk z pieśczętą...
Czarny murzynek z Konga
Wyśmiewa lalkę złotą:*

*„Siedzisz w kąciku sama,
Rzucona i zbyteczna,
Twoja maleńka mama
Nie jest dla ciebie grzeczna.*

Tak często powtarzała,
 Ze kocha cię ogromnie,
 Najlepiej moja mała
 O słowach jej zapomnij."

A Złotowłosa z dumą
 Wygięła cudne usta
 I rzekła: „Głupi Mumu,
 To paplanina pusta.



I proszę mnie nie zwodzić,
 Bo moja droga Ania
 Do szkoły teraz chodzi,
 Czas spędza przy zadaniach.

I codzień mi powtarza,
 Ze tęskni za mną stale,
 A ja się nie obrażam
 I czekam nań wytrwale."

